# NA str. 3-ej REFERAT tow. HILAREGO MINCA pt. „Krytyka i samokrytyka w pracy aparatu gospodarczego"

CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — SOBOTA, 25 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 265 (1366)

W numerze:

MEMORANDUM DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU GRECJI DO ZGROMADZENIA GENERALNEGO ONZ — str. 2.

SYTUACJA NA RYNKU ZOSTAŁA OPANOWANA — str. 4.

W HUCIE „LUDWIKÓW" — str. 5.

W odbudowie Warszawy wraz z całą ludnością uczestniczy również wojsko. Na zdjęciu saperzy-murarze przy pracy

# MILIONOWE MASY LUDU PRACUJĄCEGO FRANCJI WZIĘŁY UDZIAŁ W STRAJKU POWSZECHNYM

**(Telefonem od własnego korespondenta w Paryżu)**

W OKRĘGU PARYSKIM STRAJK PROKLAMOWANY PRZEZ ZWIĄZKI ZAWODOWE BYŁ POWSZECHNY. ŻYCIE ZAMARŁO NIEMAL CAŁKOWICIE. WIADOMOŚCI DOCHODZĄCE Z PROWINCJI DO PÓŹNYCH GODZIN NOCNYCH POTWIERDZAJĄ, ŻE FALA STRAJKOWA OBJĘŁA CAŁY KRAJ.

Od samego rana ulice Paryża wykazywały niezwykłe ożywienie. Strajkowało metro i autobusy. Na ulicach widać było tysiące normalnie nieużywanych pojazdów, za pomocą których paryżanie starali się dostać do odległych dzielnic miasta. Tysiące ludzi kursowało dokoła nieczynnych stacji metra powiększając jeszcze bardziej zator komunikacyjny i zasilając potok ludzki na ulicach.

Strajk objął wszystkie większe fabryki w okręgu paryskim. Zamknięte zostały również wszystkie banki, domy towarowe, wielkie magazyny. Radio od rana było nieczynne i zaczęło audycje dopiero pod wieczór. Z wyjątkiem MSZ wszystkie ministerstwa były zamknięte. Nieczynna była również prefektura policji, poczta, telefony i telegraf, tak że między godz. 16 a 22. przerwana była całkowicie komunikacja między Paryżem a resztą świata.

O oznaczonej godzinie stanęły wszystkie pociągi — bądź to w polu, bądź to na najbliższych stacjach. W Pałacu Sprawiedliwości przerwane zostały rozprawy sądowe, albowiem z powodu strajku strażników nie można było doprowadzić oskarżonych z więzienia. Apteki czynne były tak jak w dni świąteczne, natomiast gazownia i elektrownia działały na podstawie dyżurów.

Ciągle napływają wiadomości z prowincji o 100-procentowym przebiegu strajku. Do godz. 0.30 nadeszły informacje o całkowitym strajku z Tuluzy, Montpellier i Marsylii.

Rada Krajowa Federacji Górników zapowiedziała dziś strajk generalny górników na dzień 4 października, jeżeli do dnia 1.10. nie zostaną cofnięte dekrety „socjalistycznego" ministra Lacoste'a godzące w ubezpieczenia społeczne pracowników kopalń i w znacjonalizowane zakłady przemysłu węglowego.

## Waszyngton przygotowuje dalszą dewaluację franka

PARYŻ, 24.9 (PAP). Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat" zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Wiadomość te potwierdza „Monde" i „Paris Presse".

Przewodniczący Rady Ekonomicznej — **Leon Jouhaux**, oświadczył na konferencji prasowej, że w wyniku ostatnich decyzji finansowych rządu, Francja znajdzie się w obliczu inflacji. Jouhaux podkreślił, że podwyżka wynagrodzeń straciła praktycznie znaczenie w związku z równoległym wzrostem cen. Trwała równowaga będzie osiągnięta jedynie z chwilą wprowadzenia stałego stosunku pomiędzy płacami i cenami.

# BIURO POLITYCZNE Francuskiej Partii Komunistycznej o sytuacji w kraju

PARYŻ, 24.9 (PAP). W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem **Maurice Thereza**. Na posiedzeniu została omówiona sprawa cen i płac.

W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że obecny rząd Francji nie chce rozwiązać sprawy podniesienia płac pracowniczych odpowiednio do wzrostu cen i konstatuje, że projekt finansowy Queuille jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.

Biuro Polityczne potępia projekt Mocha w sprawie jego polityki wyborczej idącej na rękę spiskowcom gaullistowskim. Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle'a karzystającymi z pomocy rządu Queuille'a.

## 240 milionów zł na stypendia dla młodzieży

Towarzystwo Burs i Stypendiów, przystępuje w bież. roku szkolnym do szeroko zakrojonej akcji stypendialnej, na którą przeznacza około 240 mil. złotych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększy się liczba, korzystających z e stypendiów TBS około 3.000 osób.

Przy przyznawaniu stypendiów komisje kwalifikacyjno-selekcyjne Towarzystwa, uwzględniać będą — podobnie jak w latach ubiegłych — przede wszystkim młodzież robotniczą i chłopską.

Niezależnie od wzrostu liczby stypendystów, TBS zamierza podnieść wysokość stypendiów.

# DYREKCJA — KOŁA PARTYJNE — RADA ZAKŁADOWA

**W dzisiejszym numerze czytelnicy znajdą referat członka Biura Politycznego KC PPR tow. Hilarego Minca na ogólnokrajowej naradzie partyjnego aktywu gospodarczego oraz rezolucję tej narady w sprawie wad i braków naszego aparatu administracyjno - gospodarczego i sposobów ich zwalczania.**

**Dokładna analiza tych wad i braków, wynikająca z uchwał sierpniowego Plenum, została przeprowadzona w duchu bezwzględnej krytyki i samokrytyki, w duchu walki z podstawowym złem, jakim dla peperowca jest odrywanie się od Partii.**

**Odrywanie się od Partii prowadzi wprost lub pośrednio do owych czterech chorób naszego aparatu, o których mówił tow. Minc. Prowadzi ono do tego, że dyrektor przedsiębiorstwa odgradza się od mas, zatraca wyczucie potrzeb, bolączek i zainteresowań robotników.**

**Z oderwania od Partii wyrasta groźna choroba biurokratyzmu. W oderwaniu od Partii i mas tkwi również źródło choroby konserwatyzmu i skostnienia tego aparatu.**

**Z oderwania od Partii wywodzi się niewątpliwie również najgroźniejszy objaw chorobowy, jakim jest tolerowanie w aparacie wrogich, kapitalistycznych elementów, niedostrzeganie licznych niestety faktów zrastania się przegniłych ogniw aparatu z sektorem kapitalistycznym.**

**Dlatego też narada aktywu gospodarczego w swej rezolucji podkreśla na pierwszym miejscu, że choroby aparatu nie mogą być pokonane inaczej, jak tylko przez zwiększenie inicjatywy i kontroli od dołu, tj. ze strony mas pracujących.**

**Trzeba więc, żeby masowe organizacje robotnicze tak pracowały, aby mogła w nich w pełni przejawić się inicjatywa i kontrola załogi robotniczej.**

**W związku z tym trzeba określić możliwie jak najbardziej dokładnie, jakie powinny być wzajemne stosunki między administracją a Radą Zakładową i kołami partyjnymi PPR czy PPS. W dotychczasowej praktyce mieliśmy bowiem nieraz do czynienia z wykrzywianiem słusznej linii Partii w tej sprawie. Były wypadki, kiedy dyrektorzy ignorowali zarówno organizację partyjną, jak i Radę Zakładową, tłumiąc tym inicjatywę i kontrolę masową z dołu. Z drugiej zaś strony zdarzały się wypadki, kiedy fabryczne koła partyjne lub Rady Zakładowe usiłowały podważyć kierowniczą pozycję dyrektora, wtrącać się do jego kompetencji i przekreślać jego dyrektywy.**

**Obie te krańcowości należy surowo potępić. Dyrektor unarodowionego przedsiębiorstwa nie może nie liczyć się z głosem partii lub związku zawodowego, tym zaś nie wolno dyrektora ograniczać w przyznanych mu prawach, ani go wyręczać w administrowaniu i kierowaniu produkcją.**

**Organizacja partyjna zeszłaby na manowce, gdyby chciała bezpośrednio wtrącać się do kompetencji dyrektora. Organizacja partyjna ma dosyć możliwości, aby wpływać na pracę dyrektora - towarzysza lub nawet bezpartyjnego, aby go powstrzymać od fałszywych kroków i błędnych posunięć, aby wpływać na wykonanie planu, na polepszenie bytu masy robotniczej, na ustanowienie prawidłowych stosunków między administracją a Radą Zakładową.**

**Partia ma możność i obowiązek nadawania słusznego kierunku pracy wszystkim organizacjom masowym w fabryce a przede wszystkim Radzie Zakładowej, kształtując jej działalność w dziedzinie współzawodnictwa, pracy kulturalno-oświatowej, higieny i bezpieczeństwa pracy itd.**

**Partia jest siłą napędową całego naszego budownictwa państwowego gospodarczego, a koła fabryczne — podstawowym ogniwem Partii. Koło powinno więc być motorem, który uruchamia wszystkie transmisje, napełnia energią wszystkie maszyny. Ale motor nie może być równocześnie transmisją lub narzędziem. Koło nie może wyręczać lub zastępować ani administracji, ani Rady Zakładowej, ani jakiejkolwiek innej organizacji masowej, lecz dbać o ich skuteczną i harmonijną współpracę.**

**Tylko na tej podstawie może być ustalony właściwy wzajemny stosunek między administracją a Radą Zakładową i kołem partyjnym.**

# DELEGACI ZSRR I POLSKI bronią zasad Karty ONZ

PARYŻ, 24.9. (PAP). — Piątkowe popołudniowe posiedzenie plenarne Zgromadzenia Generalnego ONZ wypełniła debata nad kwestią skreślenia z proponowanego porządku dziennego sesji punktów 14c (dopuszczenie do ONZ charakterze członka Włoch), 15 (sprawa grecka), 16 (sprawa Korei), 17, 18 i 19 (sprawa tzw. Małego Zgromadzenia).

Szczególnie żywy przebieg miała dyskusja nad punktem 14c. Delegat radziecki, wiceminister spraw zagranicznych **Jakub Malik**, domagając się skreślenia tego punktu, wskazał, że istotną intencją projektodawcy argentyńskiego jest nie tyle sprawa dopuszczenia Włoch, ile zmiana Karty ONZ. Mówca przypomniał, że w myśl art. 4. Karty, nowy członek może być przyjęty tylko na zalecenie Rady Bezpieczeństwa, z drugiej zaś strony, wszelkie uchwały tej Rady, zgodnie z art. 27 Karty, winny być powzięte większością przynajmniej 7 głosów członków Rady Bezpieczeństwa, wśród których muszą się znaleźć głosy wszystkich 5 wielkich mocarstw. Otóż w danym wypadku brakowało głosu Związku Radzieckiego.

Delegat polski **dr Suchy** podkreślił, że, ponieważ punkt 14c jest sprzeczny z zaleceniami Karty, uchwała, dopuszczająca ten punkt, musiała być także sprzeczna z Kartą ONZ.

Do wywodów poprzednich mówców przyłączył się delegat belgijski **Spaak**, przestrzegając przed niebezpieczeństwem ignorowania postanowień Karty i stwarzania wątpliwych precedensów.

Wywody Spaaka poparł delegat Francji **Rene Mayer**, po czym wyraził całkowitą z nimi solidarność delegat holenderski **van Roijen**, proponując, aby w razie przyjęcia punktu 14c — sprawa Włoch została odesłana z powrotem do Rady Bezpieczeństwa.

W głosowaniu wniosek o skreślenie punktu 14c został **odrzucony 19 głosami przeciwko 16 przy 10 wstrzymujących się.**

W kuluarach Zgromadzenia zwraca no uwagę na solidarne wystąpienia przedstawicieli szeregu krajów europejskich w obronie Karty ONZ.

W kwestii punktu 15 (sprawa grecka) delegat radziecki, min. Malik, podkreślając nielegalny charakter tzw. Komisji Bałkańskiej, zaprotestował przeciw oskarżeniom pod adresem północnych sąsiadów Grecji, jakoby dostarczali oni pomocy greckim wojskom demokratycznym i stwierdził, że oskarżenia te są absolutnie bezpodstawne. Minister Malik podkreślił z naciskiem, że nie północni sąsiedzi Grecji dopuszczają się interwencji, lecz mocarstwa anglosaskie, które stale i jawnie ingerują w Grecji oraz dostarczają broni i amunicji rządowi ateńskiemu.

Stanowisko to poparł delegat jugosłowiański, protestując przeciw działalności tzw. Komisji Bałkańskiej.

Delegat radziecki domagał się również skreślenia punktów: 16, 17, 18 i 19, wywodząc, że ich wprowadzenie oznacza — jak w poprzednich wypadkach — pogwałcenie Karty ONZ.

W wyniku głosowania dyskutowane punkty porządku dziennego zostały utrzymane.

## GŁOSY PRASY O MOWIE MIN. MODZELEWSKIEGO

Prasa światowa poświęca wiele uwagi przemówieniu min. Modzelewskiego, wygłoszonemu na plenarnym posiedzeniu ONZ.

**„Combat"** pisze: „Pierwszy mówca z krajów Wschodniej Europy — polski minister spraw zagranicznych Modzelewski — wziął udział w debacie z werwą i szczerością. Podkreślił on niebezpieczeństwo, zagrażające autorytetowi ONZ, które wypływa z podporządkowania Organizacji interesom jednego lub kilku mocarstw. Należy zaznaczyć, ponieważ jest to prawdą, że atmosfera, panująca na ONZ, wydaje się bezstronnemu obserwatorowi bardziej amerykańska, niż naprawdę międzynarodowa".

**„Le Monde"** poświęca przemówieniu delegata polskiego artykuł wstępny.

„Polska jest bezpośrednio zainteresowana — pisze „Le Monde" — sprawą niemiecką. **Było błędem mocarstw zachodnich, że rezolucje Konferencji Warszawskiej nie zostały zaakceptowane jako płaszczyzna do dyskusji".**

Dziennik **„Dagens Nyheter"** oświadcza, że **mowa min. Modzelewskiego była odpowiedzią nie tylko Polski, ale i wszystkich państw wschodnioeuropejskich na przemówienie ministra Marshalla.**

**Pod presją Waszyngtonu**

# ANGLIA REZYGNUJE z reparacji niemieckich

LONDYN, 24.9 (PAP). Jak podaje agencja Reutera, rząd Wielkiej Brytanii oświadczył oficjalnie, iż zadecydował zaprzestać rozbiórki pewnej kategorii zakładów przemysłowych. Decyzja ta, która oznacza rezygnację z reparacji z Niemiec, została powzięta mimo oporu samego Bevina i oznacza pełną kapitulację Anglii wobec żądań Marshalla oraz jego administratora Hoffmana.

# Mobilizacja sił postępowych i podniesienie poziomu ideologicznego mas partyjnych

## Referat Longo na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM, 24.9 (PAP). — W czwartek rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na wstępie członek sekretariatu partii **Mauro Scoccimarro** powitał w imieniu zebranych **Togliattiego**, który powrócił na swój posterunek po długiej nieobecności spowodowanej leczeniem się z ran, odniesionych w czasie zamachu na jego życie.

Togliatti w krótkiej odpowiedzi zaznaczył, że zamach na niego „był w pierwszym rzędzie objawem skrajnego naprężenia walki klasowej we Włoszech".

Z kolei członek kierownictwa partii **Faletta** poświęcił krótkie pośmiertne wspomnienie **Andrzejowi Żdanowowi**, sekretarzowi KC WKP(b) oraz **Giuseppe Rossi** — członkowi kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej.

### REFERAT LUIGI LONGO

Następnie zabrał głos wicesekretarz partii **Luigi Longo**, który wygłosił przemówienie na temat „linii politycznej i ideologicznej partii w obecnej sytuacji".

### WZROST NAPIĘCIA WALKI KLASOWEJ

Wskazując na zaostrzenie się konfliktów politycznych i klasowych tak na terenie wewnętrznym jak i międzynarodowym oraz na wzrost napięcia walki klasowej, Longo podkreśla, że kapitalizm nie jest w stanie zaspokoić nawet częściowo postulatów mas pracujących domagających się chleba i pracy, nie jest w stanie zaspokoić pragnienia wolności i niezależności narodów. Od dziesiątków lat kapitalizm przynosi narodom jedynie rujnujące systemy gospodarcze, chroniczne bezrobocie i niszczycielskie wojny.

### SPRZECZNOŚCI W ŚWIECIE KAPITALISTYCZNYM

Mówca wskazuje dalej na dysproporcje ekonomiczne, istniejące między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi, spowodowane faktem olbrzymiego rozwoju produkcji amerykańskiej przy jednoczesnym spadku jej w innych krajach kapitalistycznych, co zachwiało równowagą światową.

Sytuacji tej nie może zaradzić plan Marshalla, gdyż podważa on fundamenty życia gospodarczego państw, planem tym objętych. Nie może on nawet rozwiązać sytuacji istniejącej na terenie USA, gdyż trudności, na jakie napotyka imperializm amerykański, mają swoje korzenie w zachwianiu równowagi międzynarodowej, ogólnym kryzysie kapitalizmu, który plan Marshalla powiększa, zamiast go łagodzić.

### ZGUBNA POLITYKA RZĄDU WŁOSKIEGO

Longo przechodzi z kolei do analizy zgubnej polityki rządu włoskiego, zmierzającej do ukrócenia praw robotniczych i odrodzenia kapitalizmu. Polityka ta objawia się w ograniczaniu produkcji przemysłowej, prowadzi do upadku rolnictwa i przekształcenia Włoch w kolonie. Mówca stwierdza w związku z tym, że jedyną drogą obrony zdobyczy klasowych, całego Włoch przed katastrofą jest droga walki klasowej, droga zorganizowanej akcji mas.

### PRÓBY ROZBICIA KLASY ROBOTNICZEJ NIE UDAŁY SIĘ

Wskazując na fiasco prób chadecji wywołania rozłamu wśród klasy robotniczej, Longo oświadczył:

„Czeka nas obecnie walka na pewno bardziej twarda i trudna niż dotąd. Musimy stanąć na czele robotników, sił demokratycznych i ludowych, pokierować oporem wobec polityki rządu chrześcijańsko - demokratycznego, który wywołał tak napiętą sytuację.

**(Dalszy ciąg na str. 2)**

## OBRADY moskiewskiego aktywu WKP(b)

MOSKWA, 24.9 (PAP). W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie aktywu moskiewskiej organizacji Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej z udziałem 2 tys. osób pod przewodnictwem sekretarza komitetu moskiewskiego Popowa. Zebranie było poświęcone zadaniom organizacji w sprawie szkolenia członków partii w dziedzinie teorii marksizmu - leninizmu.

Jak wynika z przemówienia sekretarza moskiewskiego komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej do spraw propagandy Daniłowa, mieszkańcy Moskwy nabyli dotychczas milion egzemplarzy krótkiego kursu historii WKP (b).

# MEMORANDUM
## DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU GRECJI
## DO ZGROMADZENIA GENERALNEGO ONZ

PARYŻ, 24.9 (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała tekst memorandum Tymczasowego Rządu Demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ, będzie dyskutowana zaocznie bez udziału ludu greckiego, walczącego o niepodległość i demokrację, toteż rząd tymczasowy uważa, że Narody Zjednoczone powinny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii demokratycznej Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu. Wielka bitwa w górach Gramos, głosi memorandum, wykazała dobitnie, że **armia ludowa jest niezniszczalna i że w końcu zwycięży**, choćby przeciwnik był wyposażony w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza memorandum, **rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej.** Rząd ateński jednak odrzucił wszelkie propozycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie sprawiedliwego planu, a nie mianowanie komisji wysługujących się służalczo swoim panom i odpowiedzialnych za wojnę domową. Odrzucając lojalne propozycje tymczasowego rządu demokratycznego, przeciwnicy wykazali, że to **oni właśnie obawiają się woli ludu.**

Memorandum podkreśla dalej, że mimo trudnych warunków armia demokratyczna prowadzi walkę w sposób humanitarny. **Nie zabija jeńców** wojennych, jak to robią faszyści greccy. Pielęgnuje rannych, którzy dostali się do niewoli, podczas gdy faszyści greccy dobijają ich.

Memorandum stwierdza następnie, że, skierowując swój głos do ONZ spełnia obowiązek rządu demokratycznego wobec Narodów Zjednoczonych i wobec pokoju i zapewnia, że mimo terroru, oszczerstw i prowokacji, rząd tymczasowy będzie prowadził walkę aż do ostatecznego wyzwolenia ludu greckiego.

## Akcja masowej propagandy
### marksizmu – leninizmu w ZSRR

MOSKWA, 24.9 (PAP). W związku Radzieckim odbywa się obecnie akcja popularyzacyjna i oświatowa, zaznajamiająca najszersze warstwy ludności z historią Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, z zasadami marksizmu – leninizmu oraz filozofią materialistyczną.

W całym Związku Radzieckim powstają coraz nowe wieczorowe uniwersytety marksizmu – leninizmu. W nowo otwartych uniwersytetach wieczorowych w okręgu Ałtajskim rozpoczęło ostatnio systematyczne studia marksistowskie około 1.000 osób, rekrutujących się zarówno ze środowiska robotniczego, jak i inteligencji. Mimo wzrostu sieci uniwersytetów marksizmu - leninizmu, napływ pragnących się uczyć przekracza znacznie ilość miejsc. Podobne uniwersytety powstają również przy organizacjach intelektualistów radzieckich.

## Przed 30-leciem Komsomołu
### Przygotowania na terenie ZSRR

MOSKWA, 24.9 (PAP). Kampania współzawodnictwa socjalistycznego ku czci 30-lecia Komsomołów, zainicjowana przez młodzież radziecką, przybiera z każdym dniem na sile. Już 1 września br. ponad 100 tys. młodych robotników w zakładach moskiewskich wykonało całoroczny plan swojej pracy.

Z ośrodka przemysłu węglowego Kadijewka (obwód Woroszyłowgradzki) donoszą o wspaniałym osiągnięciu młodego komsomolca Andrzeja Guzija, który w ciągu jednej zmiany wydobył 100 ton węgla.

Młodzież robotnicza Kijowa zobowiązała się, poza wykonaniem rocznych planów w ciągu 10 miesięcy, dać dodatkową produkcję łącznej wartości 20 mil. rubli oraz zaoszczędzić paliwo i surowiec na sumę 16 mil. rubli.

MOSKWA, 24.9 (PAP). Staraniem związku kompozytorów radzieckich w ramach obchodu 30-lecia Komsomołu, odbędzie się na Placu Puszkina w Moskwie festiwal pieśni radzieckiej, na którym wystąpią kompozytorzy komsomolcy a wśród nich laureaci festiwalu młodzieżowego w Pradze: Karen, Chaczaturian i Aleksy Murawiew.

Zakłady przemysłu artystycznego na terenie Moskwy i Leningradu przystąpiły do produkcji jubileuszowych odznak pamiątkowych ku czci 30-lecia Komsomołu.

## PRZY POMOCY ZSRR
### Albania osiągnie niezależność gospodarczą

TIRANA, 24.9 (PAP). Jak donosi albańska agencja telegraficzna, członek Biura Politycznego CK Albańskiej Partii Komunistycznej i minister przemysłu Tuk Iakowa, kierownik albańskiej delegacji handlowej, która zawarła układ handlowy z rządem ZSRR, podkreślił w wywiadzie prasowym ogromne znaczenie pomocy jaką okazuje Związek Radziecki Albanii, w tworzeniu przemysłu. Układ między obu rządami zawarty w Moskwie na rok 1948, przewiduje dostarczenie Albanii towarów, mających dla niej olbrzymią doniosłość. Uważamy — oświadczył minister — że układ zawarty w Moskwie stanowi ważny etap w rozwoju gospodarki albańskiej i że dzięki pomocy ZSRR Albania stanie się niezależnym gospodarczo krajem.

## Anglosasi szerzą psychozę wojenną
### aby odwrócić uwagę od trudności gospodarczych w Berlinie

BERLIN, 24.9 (PAP). „Taegliche Rundschau" donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, iż dzienniki berlińskie, licencjonowane przez władze angloamerykańskie, otrzymały polecenie wszczęcia w najbliższych dniach na swych łamach propagandowej kampanii wojennej.

W ten sposób inicjatorzy „mostu powietrznego" zamierzają odwrócić uwagę mieszkańców zachodnich sektorów Berlina od zbliżających się trudności zaopatrzenia ich w żywność w związku z nadchodzącą jesienią i zimą.

*

BERLIN, 24.9 (PAP). Demokratyczny blok Berlina, w którego skład wchodzą przedstawiciele partii liberalnej, chrześcijańsko - demokratycznej i partii jedności socjalistycznej wystosował do magistratu miasta Berlina pismo, w którym, wskazując na konieczność natychmiastowego rozwiązania szeregu problemów gospodarczych Berlina, proponuje zainicjowanie wspólnych rozmów w tej sprawie z władzami miejskimi.

*

BERLIN, 24.9 (PAP). Gen. Clay podał do wiadomości, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy liczba rodzin amerykańskich w Berlinie zmniejszyła się z 2.600 do 1.100.

*

BERLIN, 24.9 (PAP). Zgodnie z doniesieniem amerykańskich władz wojskowych w Bawarii w dniu 10 października zostaną zwolnieni z obozów wszyscy internowani hitlerowcy, którzy do tej pory nie zostali jeszcze zdenazyfikowani.

## PLENUM KC
### Włoskiej Partii Komunistycznej
(Dokończenie ze str. 1-ej)

Musimy pracować nad stworzeniem nowego ugrupowania sił społecznych i politycznych, które świadome niebezpieczeństw, do jakich prowadzi polityka de Gasperiego i Scelby, spowoduje radykalną jej zmianę, stworzy warunki dla ukonstytuowania się rządu prawdziwie demokratycznego, prawdziwie ludowego, w którym reprezentowane byłyby również siły robotnicze i który prowadziłby politykę pokoju i pracy.

Narzędziem, które umożliwiłoby realizację takiej polityki musi stać się „koalicja demokratyczna". Konieczność jej powstania uznają zresztą wszystkie partie i ugrupowania, które wchodziły w skład Frontu Demokratyczno - Ludowego".

### PROGRAM KOALICJI DEMOKRATYCZNEJ

Longo precyzuje główne wytyczne programowe tej koalicji: walka o pokój, obrona swobód republikańskich, obrona stopy życiowej robotników, respektowanie konstytucji, przeprowadzenie reform ustrojowych, utworzenie rządu demokratyczno - ludowego.

### NAJBLIŻSZE ZADANIA PARTII

Po poddaniu krytycznej ocenie pewnych niedociągnięć w partii, przejawiających się przede wszystkim w istnieniu odchylenia oportunistycznego i objawów kapitulacji wobec propagandy przeciwnika, Longo podkreśla, iż partia musi zmobilizować do pracy organizacyjnej wszystkich członków jeśli chce wywiązać się ze swej kierowniczej roli i przeprowadzić swą akcję.

Mówca stwierdza, iż Włoska Partia Komunistyczna liczy 2.250 tysięcy członków. Musimy w ten sposób postępować — mówi on — aby z tych 2,5 miljn. komunistów uczynić bojowników politycznie i ideologicznie uświadomionych.

Dajmy naszej partii kierownictwo silne pod względem ideologicznym, silne politycznie i silne organizacyjnie — stwierdza w konkluzji Luigi Longo. Mając takie kierownictwo, pod wodzą towarzysza Togliattiego, który powrócił do nas, by nami kierować, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, ponieważ potrafimy odeprzeć atak wszystkich naszych nieprzyjaciół, ponieważ potrafimy zwyciężyć w imię pokoju, pracy i socjalizmu.

—o—

## Historycy polscy do Prezydenta RP

Przewodniczący VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich prof. Jan Dąbrowski nadesłał na ręce Prezydenta R.P. w imieniu obradujących historyków depeszę treści następującej:

**„Siódmy Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu, przystępując do obrad nad kontynuacją odbudowy zniszczonej przez wroga nauki historycznej polskiej oraz nad stworzeniem nowych szerokich podstaw dla badania przeszłości, prosi Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów głębokiej czci, hołdu i zapewnienia ofiarnej pracy naukowej i oświatowej w odbudowie i przebudowie polskiej kultury".**

—o—

## Przyjęcia u marszałka Sejmu

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski przyjął w dniu 23 bm. ministra pełnomocnego Iranu p. Fazlollah Nabila.

—o—

## SPROSTOSTOWANIE

W dn. 23 bm. w wiadomości podanej za PAP-em, dotyczącej składu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków Marksistów pominięte zostały nazwiska wicemin. oświaty **dra Henryka Jabłońskiego i dra Celiny Bobińskiej - Wolskiej**, co niniejszym prostujemy.

## NA MARGINESIE
### Kiełbasa wyborcza dla Watykanu

*Prezydent Truman jest rozżalony. W specjalnym liście, wysłanym do Myrona Taylora, stwierdza on, że Watykan, który obiecał poparcie partii demokratycznej w wyborach amerykańskich, zmienił ostatnio swe sympatie na skutek drobnego faktu — obietnicy partii republikańskiej wyasygnowania po dojściu do władzy 15 milionów dolarów dla Stolicy Apostolskiej. Pieniądze, jak wiadomo, nie śmierdzą, a Watykan właściwie pozostał wierny sobie, bo przecież wielki kapitał amerykański, jego sprzymierzeniec politykę swą prowadzi równie dobrze za pośrednictwem partii demokratycznej jak i republikańskiej.*

*Stolica Apostolska najwyraźniej nie chce pozostać w tyle w rozwoju wypadków dziejowych. Watykan już dawno poczynił wszelkie kroki, aby z wielkiego obszarnika przekształcić się w wielkiego kapitalistę i przemysłowca. Świadczy o tym fakt wykupywania do spółki z królami z Wall Street przemysłu włoskiego, świadczą wielkie afery bankierskie jezuickich banków rzymskich, świadczy wreszcie ogólnoświatowa polityka Kościoła, popierająca na każdym odcinku imperializm z za Oceanu i jego, „antykomunistyczną" kampanię.*

*Pomoc ambon nie jest do pogardzenia dla imperialistów. Toteż niedawno podano do wiadomości, że kardynał Spellmann, który w Waszyngtonie spełnia podobną rolę z ramienia papieża jak Myron Taylor w Watykanie z ramienia Trumana, przekazuje miesięcznie na cele „charytatywne" Stolicy Apostolskiej pół miliona dolarów. Suma ta, obracana w lwiej części na pomoc dla biednych, zdenazyfikowanych przez amerykańskich wspólników Watykanu SS-manów, jest widać nie wystarczająca, skoro Watykan decyduje się za skromną sumkę 15 milionów dolarów przechylić się na stronę prawdopodobnych zwycięzców w przyszłych wyborach amerykańskich. Jak widać, Stolica Apostolska bywa nie tylko po stronie silniejszych armat, ale i po stronie pełniejszych sakiewek i lepiej zorganizowanej machiny wyborczej. Zresztą i fabryki (wśród których znajduje się wiele zbrojeniowych) przejęte obecnie przez Watykan, musiały chyba dużo kosztować. Dolary amerykańskie pozwolą na poczynienie nowych zakupów i wkrótce, miejmy nadzieję, obok osławionego jezuickiego banku pod wezwaniem Św. Ducha, pojawią się podobne zakłady, produkujące armatki firmy „Pax". Sprawami bankierskimi zajmują się jezuici. Do kierowania nowoczesnym przemysłem trzeba będzie może stworzyć jakiś nowy, specjalny zakon. Co prawda, prasa katolicka w Polsce głośno się uskarża na spadek powołań kapłańskich. Ale może i na to parodzi bogaty wujaszek.*

**Yale**

## INTELLIGENCE SERVICE
### zamieszane w sprawę zabójstwa Bernadotte'a

TEL AVIV, 24.9 (PAP). — Jak podaje korespondent agencji Telepress z Tel Avivu, w politycznych kołach stolicy Izraela wskazują na to, że szef angielskiej wojskowej służby wywiadowczej na Śr. Wschodzie gen. Clayton otrzymał z końcem sierpnia dyrektywy w sprawie rozpoczęcia działalności, których wynikiem było by stworzenie wrogiej atmosfery wokół państwa Izrael.

Atmosfera ta w znacznym stopniu miałaby ułatwić zadanie delegacji angielskiej i amerykańskiej na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu podczas debat nad sprawą palestyńską.

Gen. Clayton, jako główny agent angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w dziedzinie wywiadu na Środkowym Wschodzie stworzył po wojnie szeroką sieć wywiadowczą, umieszczając swoich ludzi we wszystkich nacjonalistycznych organizacjach arabskich oraz w organizacji Irgun Zwei Leumi w Palestynie.

Jak donosi korespodnent Telepress, podczas aresztowań kierowników grupy Sterna, przeprowadzonych na rozkaz państwa Izrael po zamordowaniu Bernadotte'a aresztowano również kilku agentów wywiadu angielskiego.

**KOMITET ARABSKI NIE UZNAJE RZĄDU ARABSKIEGO**

PARYŻ, 24.9 (PAP). — Agencja France Presse podaje wiadomość wydawanego w Kairze dziennika „Al Zamano" według której przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego zdementował formalnie informacje o powstaniu nowego rządu arabskiego w Palestynie.

*

Donoszą z Ammanu o przybyciu tam dowódcy arabskiej „armii wyzwoleńczej" — El Kaukdżi, który zapewnił króla Abdullaha o swej pomocy w akcji zwalczania nowego rządu arabskiego w Palestynie.

## Armia Ludowa zdobyła Tsing-Nan

LONDYN, 24.9 (PAP). Jak podaje rozgłośnia chińskiej armii ludowej, Tsinan, stolica prowincji Szantung, została zdobyta przez wojska chińskiej armii ludowej.

## Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni
### Polsko-Radzieckiej

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbyło się w dniu 20 bm. zebranie przedstawicieli świata artystycznego i kulturalnego stolicy, organizacyj społecznych i zw. zawodowych, w celu omówienia szczegółów programu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej", objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

Protektorat nad „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej", objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

## Spotkanie związkowców włoskich
### z warszawskim aktywem zw. zaw.

W dniu 24 bm., w godzinach popołudniowych, nastąpiło w gmachu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, spotkanie przedstawicieli włoskich rad zakładowych z warszawskim aktywem związków zawodowych.

Gości powitał wiceprzewodniczący WRZZ — **Krawczyk**, który w przemówieniu swym naświetlił osiągnięcia i cele polskiego ruchu zawodowego.

W imieniu gości przemówił poseł **Berto Sanniccolo.** Scharakteryzował on sytuację, w jakiej znajduje się włoska klasa robotnicza, omawiając szeroko anglo-amerykańskie zakusy imperialistyczne oraz terror i presję, wywieraną na włoskiej klasie robotniczej przez rząd de Gasperiego. Jednakże lud włoski — stwierdził mówca — wyżej ceni swoją wolność niż amerykańskie „dobrodziejstwa".

Następnie przemówił inż. **Giovanni Bertoli** (Navalmecanica Neapol). Mówca stwierdził, że osiągnięcia narodu polskiego w zakresie odbudowy, możliwe są tylko w ustroju demokracji ludowej. Potęga waszego ruchu zawodowego — stwierdził mówca — polega przede wszystkim na jego jedności.

Na zakończenie przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych zadali delegacji włoskiej szereg pytań, dotyczących sytuacji robotników, działalności związków zawodowych oraz ruchu młodzieżowego we Włoszech.

## MŁODZIEŻ POLSKA ŻEGNA
### tow. Paulinę Pakulską

Dnia 24 bm. odbył się w Warszawie na cmentarzu wojskowym pogrzeb znanej działaczki rewolucyjnej ruchu młodzieżowego — Pauliny Pakulskiej.

W wielkiej sali Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej ustawiono w powodzi kwiatów i zieleni trumnę tragicznie zmarłej działaczki. W ciągu 24 godzin straż honorową przy trumnie zmarłej towarzyszki walki pełnili ZMP-owcy, młodzi uczniowie i górnicy. Dziesiątki delegacji młodzieży z całego kraju przybyły do Warszawy, aby pożegnać na zawsze wiernego i zahartowanego bojownika o sprawę ludu pracującego.

Przed cmentarzem wojskowym oczekiwała na kondukt tłumnie zebrana młodzież stolicy. Przy dźwiękach marsza żałobnego szła za trumną rodzina Pauliny Pakulskiej, członkowie władz ZMP, ZAMP, KC PPR, Zarządu Głównego Związku b. Więźniów Politycznych, towarzysze i przyjaciele.

Nad otwartą mogiłą żegnał Paulinę Pakulską przewodniczący Zarz. Gł. ZMP tow. Janusz Zarzycki.

„Towarzyszka Pola — mówił tow. Zarzycki — była dla nas wzorem oddania dla sprawy ludu pracującego. Nie złamały Jej ani polska burżuazja, ani niewola faszystowska. Życiem swym reprezentowała dorobek walki KPP i PPR. Była dla nas przykładem postawy komunisty".

W imieniu przyjaciół i towarzyszy żegnała Paulinę Pakulską tow. Kozłowska, członek KC PPR, kreśląc w serdecznych słowach drogę walki i ofiarności Zmarłej.

Przy dźwiękach Międzynarodówki złożono trumnę do grobu. Świeżą mogiłę bojowniczki o socjalizm pokryły dziesiątki wieńców i kwiaty.

## Rząd Koreańskiej Republiki Ludowej
### wyraża wdzięczność Generalissimusowi Stalinowi

MOSKWA, 24.9. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, **premier koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej Kim Ir Sen przesłał do Generalissimusa Stalina pismo**, w którym stwierdza m. in.:

„Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowsko - stalinowską politykę narodowościową i nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał Zw. Radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w mieszanej komisj radziecko - amerykańskiej, niejednokrotne deklaracje rządu radzieckiego o gotowości wycofania wojsk radzieckich z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei i wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Dzięki bezinteresownej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, naród koreański prowadził i będzie prowadzić energiczną walkę o pełną niezależność narodową swojej ojczyzny i o umocnienie osiągniętych już sukcesów w dziele budowy prawdziwie demokratycznej Korei.

Naród nasz nie wątpi, że Wielki Związek Radziecki i Pan osobiście nie odmówi nam dalszej pomocy w obronie jego praw narodowych oraz w rozwoju i umocnieniu koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej. **Rękojmię swej niepodległości narodowej oraz gwarancję sukcesów i szczęścia swego przyszłego niepodległego państwa naród koreański widzi we wszechstronnym pogłębianiu przyjaźni z narodem radzieckim oraz w nawiązaniu trwałych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z ZSRR".**

**DEMOKRATYCZNA KONSTYTUCJA KOREAŃSKA**

MOSWA, 24.9. (PAP). — Doświadczenie walk narodu koreańskiego o wolność znalazło najpełniejsze odzwierciedlenie w konstytucji ludowo-demokratycznej republiki koreańskiej, uchwalonej na pierwszej sesji Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei.

Konstytucja stwierdza, że cała władza należy do ludu i jest wykonywana przez najwyższy organ — Najwyższe Zgromadzenie Narodowe, przy współdziałaniu miejscowych organów władz, pod postacią komitetów narodowych. Wszystkie organy władz od najniższych komitetów narodowych do Najwyższego Zgromadzenia Narodowego zostają wymieniane na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

We wszystkich radach zasiada ponad 70 tys. wybranych przez naród delegatów. Procent kobiet radnych wynosi 31 proc. Po raz pierwszy w historii Korei kobiety zostały dopuszczone do rządów.

Knstytucja ogłasza wszystkie naturalne bogactwa kraju, zakłady przemysłowe, banki, transport, majątek b. japońskich okupantów oraz osób, które z Japończykami współpracowały jako własność narodu koreańskiego. Ten punkt konstytucji również został już w północnej Korei zrealizowany.

Konstytucja zapewnia równe prawa wszystkim obywatelom zamieszkującym Koreę, bez względu na narodowość, rasę lub religię, zapewnia obywatelom wszelkie swobody demokratyczne, równe wynagrodzenie za równą pracę, prawo na odpoczynek i naukę.

NOWY JORK, 24.9 (PAP). Decyzja Rady Ministrów ZSRR o wycofaniu wojsk radzieckich z północnej Korei znalazła się na czołowych miejscach w prasie amerykańskiej. Według doniesień tej prasy w Seulu (płd. Korea), premier marionetkowego „rządu południowej Korei", narzuconego przez amerykańskie władze — Li - Syn - Man wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone „nie zgodzą się na ewakuację amerykańskich wojsk bez porozumienia z Koreańczykami".

Słowami tymi Li - Syn - Man potwierdził wyraźnie, że władza jego i całego „rządu" jest możliwa jedynie dzięki poparciu i ochronie ze strony amerykańskich wojsk okupacyjnych.

# KRYTYKA I SAMOKRYTYKA W PRACY APARATU GOSPODARCZEGO

## Z referatu tow. Hilarego Minca na naradzie aktywu gospodarczego PPR

**Jak już podawaliśmy, dnia 18 września odbyła się narada aktywu gospodarczego PPR. Referat o wynikach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił członek Biura Politycznego KC PPR, tow. HILARY MINC. Poniżej podajemy część przemówienia tow. Minca, odnoszącą się do krytyki i samokrytyki na odcinku pracy gospodarczej oraz tekst rezolucji przyjętej przez naradę.**

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej Partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia Partii jej pełnej zwartości i wzmożenia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przezwyciężenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniwach Partii, nie wyłączając kierownictwa.

Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

**PRZED NASZĄ PARTIĄ I PRZED KLASĄ ROBOTNICZĄ STOI OLBRZYMIE ZADANIE SOCJALISTYCZNEGO PRZEKSZTAŁCENIA KRAJU.**

**Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczymy w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie podwoić produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą, mamy zmienić stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miast, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.**

**To są** zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmożenia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej. W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem. Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przezwyciężeniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie poddaje.

**Ale tę trudność, która wynika z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zaostrzone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.**

W r. 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 r. jesteśmy państwem demokracji ludowej, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. **Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do nowych, olbrzymich zadań budownictwa zrębów społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, nie może być mowy o naprawdę szybkim i zwycięskim pokonywaniu trudności, wynikających z presji imperializmu zagranicznego i z wściekłego oporu wewnętrznego klasowego wroga.**

**Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy, i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrawianie w porę i na czas wycinali i likwidowali te ogniwa tego aparatu, które zgniły i wyrodziły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób. JAKIE SĄ TE CHOROBY?**

### Cztery choroby aparatu administracji gospodarczej

PIERWSZA CHOROBA, choroba bardzo często występująca, to jest uporczywe, ZŁOŚLIWE NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE TYCH POTRZEB.

Ja — towarzysze — wczoraj byłem w ciągu 10 godzin na naradzie aktywu związkowego i przysłuchiwałem się uważnie dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy więdły, gdy się słuchało tego, co związkowcy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodarczej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na nieścisłość, na uogólnianie, na wyolbrzymianie. Biorę tę poprawkę, ale to, co po tej poprawce zostaje, zmusza do czerwienienia się nas wszystkich. W 1924 r., jako młody okręgowiec Związku Młodzieży Komunistycznej, mieszkałem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Koszelowie i miałem możność widzieć, jak się tam mieszkało.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszły zmiany? Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, nowe maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, ŻE TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIĘDZY, ALE PRZEDE WSZYSTKIM KWESTIA UWAGI, DBAŁOŚCI. A TEJ UWAGI, DBAŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSCY JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym odbył się szereg aktywów partyjnych, na tych aktywach partyjnych, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwięcej mówiono o biurokratycznej chorobie naszego aparatu, o jego niedbałości o potrzeby ludzkie. Przeczytam wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego. **„Cytowano mnóstwo faktów oderwania się administracji, nawet PPR-owskiej od mas".** Powtarzam, biorę poprawki na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnianie, ale to, co zostaje po tej poprawce, zmusza nas wszystkich do czerwienienia się i to trzeba sobie uświadomić.

Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i niewidzenie potrzeb mas, tu chodzi także O PAŃSKI WYNIOSŁY STOSUNEK DO LUDZI. Mogę zrozumieć, choć nie usprawiedliwić, ten pański wyniosły stosunek u ludzi, którzy byli „panami" w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze, na tej sali, których Partia wyciągnęła, którzy nie byli „panami" w przeszłości. **Kto im teraz pozwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi?**

**Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, nauczyło się żyć w jakimś sztucznym, wyodrębnionym od życia świecie. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, otoczyło się lizusami i pochlebcami, którzy się ze wszystkim zgadzają i wszystkim kadzą i wszystkim przyklaskują i zasłaniają życie prawdziwe naszym ludziom, postawionym na odpowiedzialnych stanowiskach. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, PPR-owców, przyszło do przekonania, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zamknięte są w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapomniało o tym, że nasza Partia jest Partią mas i że kiedy szykuje się do nowych i wielkich zadań, to tak, jak ten bohater grecki z legendy, który sięgał do ziemi, kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu z naszych towarzyszy, uważa, że od masy się niczego nie można nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za nawias, wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniec końców ODZWIERCIEDLAJĄ WYSIŁEK LUDZI, ŻYCIE, PRACĘ, TROSKI ŻYWYCH LUDZI.**

To jest, towarzysze, ciężka choroba, tę chorobę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydzić.

JEST DRUGA CHOROBA naszego aparatu, tą chorobą jest **nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazywania i administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego.** Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom, **do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli Partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownictwa.**

Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kierownictwa, piętrzą na drodze tego kierownictwa trudności i niepotrzebne konflikty, a zaostrzają się w swych ujemnych skutkach te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apatyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę Partii.

To jest druga, ciężka choroba naszego aparatu.

TRZECIĄ CHOROBĄ jest szeroko rozpowszechniony w naszym aparacie gospodarczym **konserwatyzm i rutyna, niechęć, wrogość do wprowadzenia wszelkich nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych, niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i planowej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania wg. starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania noga w nogę z życiem.**

I JEST CZWARTA CHOROBA naszego aparatu, **choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym.** Czy nie mieliśmy wypadków, kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod bokiem naszych towarzyszy zrastały się z kapitalistą, zrastały się ze spekulantem.

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że NASZ STOSUNEK DO SEKTORA KAPITALISTYCZNEGO JEST STOSUNKIEM WALKI Że walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy, nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

**Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masy i nieliczenie się z masami, nieumiejętność łączenia metody administrowania z metodą włączania mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.**

### Czy myśmy, towarzysze, dostatecznie walczyli z tymi chorobami?

**Niewątpliwie walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.**

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj i bez upraszczania: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe.

To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się on z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrośli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie. Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i budownictwu gospodarczemu. Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki. **Znaczna większość tych ludzi jest godna szacunku, ale to nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyrośli, pracowali i wychowali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania.** To wszystko stąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii.

Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszli, muszą maszerować noga w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrząsać się ze starych nawyków, otrząsać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg. A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. **Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy, bo przecież, towarzysze, my jesteśmy marksiści i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciążenia kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciążenia.**

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu. Jest i druga przyczyna: jesteśmy tylko 4 lata u władzy i nie zawsze te 4 lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I splot tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: **nie ma innej rady na leczenie schorzenia biurokratycznego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli.** Innej rady nie ma, bo są tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbałości o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania i socjalistyczna droga stopniowego i coraz bardziej śmiałego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma.

(Dokończenie na str. 4-ej).

# REZOLUCJA

## KRAJOWEJ NARADY AKTYWU GOSPODARCZEGO Polskiej Partii Robotniczej

**Krajowa Narada Aktywu Gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.**

**Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia spotęgowały czujność Partii a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zwartość ideologiczną szeregów partyjnych i siłę Partii.**

**Uchwały Plenum uzbrajają Partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zrębów ustroju socjalistycznego.**

**Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli Partii i całej Polskiej Klasy Robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami potępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.**

**Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, Narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ogniwa partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.**

**Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomagania, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.**

**a w wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd.),**

**u wielu działaczy z aparatu gospodarczego wśród nich również u członków Partii, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę Rad Zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli Partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa,**

**c w wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyzmu: nie doskonaląc systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i zagranicą i nie wprowadzając ich do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa jak i całej załogi.**

**d w wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalny, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.**

**Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.**

**Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikiem społecznym oparły się na słusznym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją— organem władzy w fabryce, Radą Zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem Partii, siły napędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego. W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności. W związku z tym Narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce, w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.**

**Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem. W związku z tym Narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:**

**1 Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania połączonych Egzekutyw Kół PPR i PPS wspólnie z Radami Zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo - budowlanej. Wyniki tych zebrań przenieść następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie Kół i ewentualnie zebrania.**

**2 W ciągu miesiąca października przeprowadzić połączone zebrania Kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmożenia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretne rezolucje.**

# KRYTYKA I SAMOKRYTYKA
## W PRACY APARATU GOSPODARCZEGO
### Z referatu tow. H. MINCA na naradzie aktywu gospodarczego PPR

Dokończenie ze str. 3-ej

Rzecz jasna, że wciąganie mas do budownictwa i do oddolnej kontroli musi się odbywać w formach i w zakreśle ściśle zależnym od etapu rozwojowego. **Trzeba stwierdzić, że włączenie mas do budownictwa gospodarczego odbywało się u nas dotąd w stopniu niedostatecznym.** Ale to nie wystarczy, bowiem, trzeba i można stwierdzić, że etap rozwojowy, na którym obecnie się znajdujemy, czyni koniecznym nie tylko naprawienie obecnego stanu rzeczy, ale i zrobienie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie **JAKIE SĄ FAKTY I WARUNKI, KTÓRE POZWALAJĄ NA ZROBIENIE TEGO KROKU I CZYNIĄ TO KONIECZNYM?**

### ŚMIAŁO WCIĄGAJMY MASY DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO

PO PIERWSZE: jest rzeczą niewątpliwą, że w okresie 1945—1948 roku, w ogniu wielkich bitew klasowych — walki z reakcją, jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, walki o jedność robotniczą, walki o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, walki ze spekulacją itd., **mamy wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej, wielki wzrost jej ogólnego i politycznego wyrobienia.**

PO DRUGIE: mamy niewątpliwie zaostrzanie się walki klasowej, będziemy mieli próby osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu, **a tym próbom można się przeciwstawić tylko przez szerokie i śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego.**

PO TRZECIE: mamy inną niż do niedawna sytuację polityczną, mamy sytuację polityczną, kiedy rola przodująca naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, mamy sytuację, kiedy rozbicie klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania, mamy sytuację, kiedy na terenie fabryki, przedsiębiorstwa, zjednoczenia, centralnego zarządu niedługo będzie tylko jedna organizacja partyjna.

Z tych wszystkich faktów trzeba wyciągnąć wnioski. My, towarzysze, mamy już od dawna wszystkie elementy, wszystkie główne elementy, które nam są potrzebne do słusznego włączania mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

**JAKIE TO SĄ ELEMENTY?**

Te elementy — **to administracja przedsiębiorstw, związki zawodowe i organizacje partyjne i słuszny podział funkcji i kompetencji między nimi.** Te elementy to administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy. Rada Zakładowa, która jest dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia i koło partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Ten słuszny i prawidłowy podział funkcji, został już przez partię dawno ustalony. **Niestety, nie został on dostatecznie szczegółowo i konkretnie rozpracowany, co wywołuje szereg ujemnych zjawisk.** To opóźnienie trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie odpowiednich szczegółowych instrukcyj, ale i przez konkretny instruktaż w terenie ze strony Wydziału Przemysłowego KC i komitetów wojewódzkich.

### O PRAWO KRYTYKI DLA MAS

Mamy więc wszystko, co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli. **To, czego było nam brak i gdzie właśnie trzeba zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym.** BO NIE MOŻNA WŁĄCZAĆ MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO, NIE MOŻNA ŻĄDAĆ OD NICH WYPOWIADANIA SIĘ, NIE DAJĄC IM JEDNOCZEŚNIE PRAWA KRYTYKI.

Trzeba dać możność robotnikowi, trzeba go ośmielić w tym kierunku, aby mógł on na naradzie produkcyjnej, na kole partyjnym, na radzie zakładowej, a w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym skrytykować tę, czy inną dziedzinę pracy zakładu, te czy inne osoby z administracji, rady zakładowej, czy komitetu partyjnego, i powiedzieć to jest złe, to trzeba naprawić, a to zmienić. Pewnie, że na początku przynajmniej będziemy mieli do czynienia także z przejawami krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem przesadnej, wyolbrzymionej i nawet demagogicznej.

Ale nie można żądać od krytyki robotniczej, żeby była zawsze precyzyjna, zawsze dokładna, zawsze wypolerowana. Bo jeżeli się postawi takie żądanie, to w ogóle nie będzie krytyki. Nie zwalnia to oczywiście związków zawodowych i przede wszystkim partii od wychowywania mas robotniczych w duchu najbardziej rzeczowej i najbardziej odpowiedzialnej krytyki. **Trzeba jednocześnie, żeby w nowych przedsiębiorstwach zrealizowała się zasada samokrytyki.**

Są towarzysze, którym się zdaje, że od tego ucierpi władza administracji. Towarzysze, to jest błąd! Czy ucierpiał autorytet naszej partii i KC od tego, żeśmy jasno i wyraźnie powiedzieli o naszych wadach i brakach, czy się wzmocnił? Wzmocnił się! Wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możności i zdolności do kierownictwa. Ale nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był ordynarnym mieszczuchem.

**Jeżeli — towarzysze — doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obcinać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nie rzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to wtedy będzie przełom na tym odcinku, będzie przełom w wielkiej sprawie włączania mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej.**

Jeżeli mówimy o zasadzie krytyki i samokrytyki, to trzeba uważać, szczególnie we wstępnym okresie, żeby nie było zamiast krytyki i samokrytyki przewlekłego, nudnego, pieniackiego, wzajemnego zwalania win. Bardzo często bywa tak, że administracja mówi, winna rada zakładowa, koło mówi — winna administracja itd., i powiadam jest długi, przewlekły pieniacki proces, z którego nie ma i nie może być słusznych wniosków.

Jeżeli chcemy wprowadzać zasadę krytyki i samokrytyki w zakładach musimy zaczynać od podstawowej myśli tej zasady, **że samokrytykę się zaczyna od siebie: i niech administracja zaczyna od siebie, niech rada zakładowa zaczyna od siebie i niech koło zaczyna od siebie.**

Rozumiem, że to nie jest takie łatwe, wiem, że to jest duży krok naprzód — krytyka i samokrytyka w przedsiębiorstwach i dlatego trzeba stworzyć pewne gwarancje, że to się będzie odbywać właściwie, dlatego trzeba zwalczać takie tendencje, które się czasami przejawiają w naszych dyskusjach, takie tendencje, które wypływają z nieświadomości i z zacofania, a które by chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, takie tendencje, które zmierzają do dyrektorofobii, takie tendencje, które nie widzą wielkiego wkładu, jaki wniosła i będzie wnosić inteligencja techniczna, takie tendencje, które chcą malować tylko czarno-biały obraz, czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjnicy i związkowcy. Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny kierunek uderzenia, główny cios, główny atak musi być na cztery przeklęte choroby naszego aparatu, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

Może powstać pytanie, jak te sprawy walki z biurokratyzmem i włączenia mas do budownictwa gospodarczego łączą się z zagadnieniem, którym się zajmowało Plenum sierpniowe, zagadnieniem odchylenia prawicowego.

**Towarzysze! jeżeli było odchylenie w kierownictwie, to przecież to odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działania konkretnych sił klasowych w kraju.** I dlatego jest rzeczą niewątpliwą, że elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy. **Czy są poważne elementy odchylenia prawicowego na terenie gospodarczym? SĄ.**

### CO TO ZNACZY ODCHYLENIE NA TERENIE GOSPODARCZYM?

Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym, to jest taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Co hamuje marsz do socjalizmu? Hamują m. in. ciężkie biurokratyczne choroby naszego aparatu. Jak można leczyć te ciężkie biurokratyczne choroby naszego aparatu? Przez coraz śmielsze włączanie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

Co z tego wynika? **Wynika z tego, że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, ten zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego dla uzdrowienia aparatu, ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy, kiedy te błędy układają się w linię i system, wpada w odchylenie prawicowe.**

Wynika z tego, i to trzeba zrozumieć, że zagadnienie takiego, czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego, czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie, **to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne.**

Trzeba, żeby sobie towarzysze tę rzecz dokładnie uświadomili. A wtedy, wykonując zlecenia Plenum sierpniowego, szybciej przezwyciężymy te elementy odchylenia prawicowego, które występują na odcinku pracy gospodarczej.

# SYTUACJA NA RYNKU ZOSTAŁA OPANOWANA

Kiedy w ubiegłym tygodniu pojawiły się w niektórych ośrodkach kolejki przed sklepami spożywczymi, stwierdziliśmy od razu, że nadmierny popyt na artykuły pierwszej potrzeby nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego. Wskazaliśmy wówczas, że dobre tegoroczne zbiory w rolnictwie i stały wzrost produkcji zapewniają systematyczny i nieprzerwany wzrost podaży wszelkich artykułów żywnościowych na rynku. Jako istotną przyczynę wybuchłej paniki podaliśmy krecią akcję wrogich naszemu ustrojowi żywiołów, zarówno krajowych elementów reakcyjnych, jak i obcych agentur, które przez rozpętanie masowej psychozy w naszym społeczeństwie pragną pokrzyżować nasze plany polityczne i gospodarcze, wywołać zamęt i niepokój, dezorganizować normalny tok pracy w kraju.

Na lep tej wrogiej akcji poleciały najbardziej chwiejne elementy społeczne, skłonne do wysłuchiwania fałszywych pogłosek i wierzenia alarmistycznym plotkom. Sytuację tę wykorzystywały elementy spekulacyjne, podziemie gospodarcze, starające się poprzez pomnożenie paniki ograbić masy pracujące i szybko dorobić się fortuny.

Zapowiedzieliśmy równocześnie, że nasze państwo i nasza klasa robotnicza mają dość sił i środków, że by wrogą akcję zlikwidować.

Mając dostateczne zapasy towarów, na które panikarze najbardziej się rzucali, mając dostatecznie silne środki nacisku ekonomicznego i administracyjnego oraz licząc na świadomość i zdyscyplinowanie mas pracujących, państwo nasze przystąpiło do likwidacji paniki.

Minęło zaledwie kilka dni, a skutek okazał się niezawodny. Jak wynika z meldunków i sprawozdań, napływających z całego kraju, psychoza robienia zapasów i „run" na sklepy skończyły się już całkowicie.

Dostarczenie każdej żądanej ilości cukru, soli, mąki i innych artykułów żywnościowych, wzmożenie dostaw masła, zwiększenie podaży mięsa i tłuszczu wieprzowego podziałało otrzeźwiająco na ogarnięte psychozą elementy.

Apel naszej Partii do klasy robotniczej aby swoją postawą, spokojem i karnością wpłynęła na uspokojenie społeczeństwa, również odniósł oczekiwany skutek. Masy robotnicze Warszawy, Łodzi, zagłębi węglowych i innych ośrodków kraju gorąco i jednomyślnie poparły akcję państwa w kierunku uspokojenia i unormowania rynku.

Nie pozostały również bez skutku represje, do których państwo musiało się uciec w stosunku do najbardziej złośliwych siewców paniki i kolporterów alarmistycznych plotek. Przeprowadzone u notorycznych paskarzy rewizje wykazały całemu społeczeństwu, kto jest zainteresowany w szerzeniu paniki, kto na tym zyskuje, kto masowo wykupuje, kto chowa na pasek artykuły pierwszej potrzeby.

Szybkie i skuteczne zlikwidowanie paniki wpłynie na pewno w sposób łagodzący na dalszy rozwój sytuacji rynkowej, zwłaszcza na rynku mięsnym i tłuszczowym, który nadal jeszcze pozostaje pod znakiem pewnych niedoborów. Zależy to prawie wyłącznie od uporządkowania rynku mięsnego, od położenia kresu niemal monopolistycznemu panowaniu barbarzyńskich elementów kapitalistycznych w dziedzinie skupu i uboju nierogacizny.

Rozwiązanie tej sprawy pozostaje pilnym i ważnym zadaniem odpowiednich instytucji państwowych i spółdzielczych.

Likwidacja paniki jest świadectwem siły naszego państwa i naszej klasy robotniczej, dowodem posiadania sprężystej organizacji i sprawnego aparatu.

Ale zlikwidowana panika powinna dla nas stać się ostrzeżeniem na przyszłość, sygnałem do czujności i uwagi, do stosowania akcji zapobiegawczej, do wykarczowania sił i wpływów tych żywiołów, którym zawsze zależy na szerzeniu zamętu w kraju. Panika ta była bowiem dla nas pewnego rodzaju karą za zbytnią pewność siebie, za brak czujności, za dufność i niedocenianie wrogich sił.

Błędów tych musimy na przyszłość unikać jak najstaranniej.

# ARMIA WOLNEJ GRECJI
### Korespondencja własna

Już blisko cztery lata upłynęły od chwili, gdy ostatni żołnierz niemiecki uciekł z Grecji. Było to wtedy, gdy armia radziecka stoczała zwycięskie walki na Bałkanach.

Dzięki jej ofensywie patrioci greccy, zorganizowani w ludowej armii oporu — ELAS, mogli wyprzeć Niemców ze swego kraju. Ale owoców zwycięstwa lud grecki nie mógł już wykorzystać. Wiemy, co zaszło wkrótce potem. W Grecji, gdzie nie było już śladu Niemców, zjawiły się, nasłane przez Churchilla angielskie wojska pod dowództwem gen. Scobie. Na angielskich wojennych okrętach wrócili reakcjoniści, którzy w swoim czasie uciekli z Grecji. Wszyscy zdrajcy i kolaboracjoniści znaleźli w angielskim dowództwie troskliwych opiekunów. Losy Grecji zostały oddane w ręce zażartych wrogów mas ludowych. I Grecja z woli angielskich i amerykańskich imperialistów stała się bazą wypadową przeciwko ZSRR.

Przypomnieć należy fakt, jak to pod lufami karabinów angielskich greccy patrioci zmuszeni byli podpisać tzw. układ warkizki i zdać wszystką broń oddziałów oporu. W zamian za to obiecano im, że w kraju będzie ustanowiony „ustrój demokratyczny". Wiadomo, co to znaczyło w języku Churchilla i Bevina: licha parodia plebiscytu w sprawie monarchii, niemiecki książę i pruski oficer, w osobie króla Jerzego III, posadzony przez Bevina z powrotem na tronie, dziki, krwawy terror przewyższający wszystko, co Grecja znała dotychczas. O tym należy pamiętać, żeby lepiej zrozumieć charakter bohaterskiej walki o wolność, którą toczą synowie i córki tego maleńkiego narodu.

#### POCZĄTKI ARMII DEMOKRATYCZNEJ

Na ziemi greckiej bohatersko walczy powstała z partyzanckich oddziałów armia demokratyczna gen. Markosa.

Anglo-amerykańscy okupanci zrobili wszystko, by lud był zupełnie bezbronny wobec reakcji.

Anglosaska prasa reakcyjna rozpowszechniła kłamliwą plotkę, jakoby armia demokratyczna otrzymywała broń od krajów demokracji ludowej.

A jak było w rzeczywistości?

Pierwszy oddział partyzancki zdobył sobie broń we wsi Fitia w lutym 1946 r. 15 nieuzbrojonych partyzantów pod dowództwem kapitana Barutesa, otoczyło tę wieś, w której było wielu uzbrojonych monarcho - faszystów. Partyzanci oświadczyli faszystom, że są okrążeni i że zginą, jeżeli nie oddadzą broni.

Ten epizod rozpoczyna historię demokratycznej armii Grecji.

Tak było w całym kraju. Jeden z partyzantów, który przed prześladowaniami uciekł w góry, opowiada:

**„Nie mieliśmy nie tylko broni, ale nawet scyzoryka. Pytacie, jakeśmy mogli przeżyć ten pierwszy, najcięższy okres, bosi, źle ubrani, nocując bez dachu, w ciągłej obawie przed niebezpieczeństwem spotkania z żandarmami? Przeżyliśmy te decydujące dla nas dni jedynie dzięki poparciu chłopów, którzy robili wszystko, by nam pomóc. Widzieli w nas swoje wyzwolenie."**

#### BROŃ ZDOBYWANA NA WROGACH

Zagraniczni dziennikarze, którzy byli w rejonach wyzwolonych przez armię demokratyczną, mogli osobiście przekonać się, z jakich źródeł czerpią broń greccy patrioci. Korespondent londyńskiej gazety „News Chronicle" Stephen Barber, był w sztabie partyzantów w górach Witsi. W tym wyzwolonym przez armię demokratyczną rejonie jest około 20 tys. chłopów. Barber pisze:

**„Mimo wszelkich starań nie mogłem znaleźć śladów broni rosyjskiej, lub innego państwa słowiańskiego. Przeciwnie — widziałem jedynie broń angielską."**

Tak jak narodowo - wyzwoleńcza armia Chin, tak i demokratyczna armia Grecji zdobywa broń na swoich przeciwnikach, bogato zaopatrywanych przez angielskich i amerykańskich imperialistów.

#### MASY LUDOWE WALCZĄ

W armii znajduje się wielu lekarzy, adwokatów, nauczycieli, urzędników, ale przeważająca ilość bojowników — to chłopi. Setki kobiet bije się tak dzielnie jak i mężczyźni.

W dowództwie spotyka się kadrowych oficerów dawniejszych wojsk greckich, jak np. szef sztabu Cuneirkjotis. Podstawowy trzon jednak, to dowódcy nowego typu, byli oficerowie ELAS, doświadczeni partyzanci, uczestnicy walk z Niemcami podczas okupacji. Wszyscy oni pochodzą z ludu. Wśród oficerów jest wielu robotników. Wielu ukończyło szkoły wojskowe, stworzone w wyzwolonych rejonach.

Głowa Tymczasowego Ludowo - Demokratycznego Rządu Wolnej Grecji i dowódca armii generał Markos od 11 roku życia pracował jako kamieniarz. Brał udział w pracach związków zawodowych i organizacji demokratycznych i niejednokrotnie był prześladowany przez reakcyjne rządy Grecji. Faszystowski dyktator Metaksas w 1938 r. zesłał go na pustynną wyspę. W czasie wojny Markos uciekł i stał się jednym z organizatorów EAM i ELAS.

Ze stare z bandami faszystowskimi armia demokratyczna wychodzi wzmocniona.

#### NIC NIE POWSTRZYMA WALKI O WOLNOŚĆ

Taktyka jej polega na śmiałych, nieoczekiwanych uderzeniach i wielkiej ruchliwości, która możliwa jest dzięki poparciu miejscowej ludności. Mimo wszelkich wysiłków wroga inicjatywę ma właśnie armia ludowa, która atakuje tam, gdzie chce, wtedy kiedy jej jest najwygodniej. Armia demokratyczna ma pod swoją kontrolą całe rejony we wszystkich okręgach Grecji. Są to górskie miejscowości Tajget i Parnon na Peloponezie. Wardusja i Glona w Grecji Centralnej, Pind, Olimp, Chassja i Antania w Tessalii, Pajkon, Grammos i Witsi w Zachodniej Macedonii. Na terenach wyzwolonej Grecji wprowadza się w życie program EAM i innych partii demokratycznych. Zagraniczni dziennikarze, którzy tu byli, stwierdzili osobiście jak prawidziwy i szczery jest entuzjazm ludności.

Wszelkie środki materialne bezsilne są wobec woli ludu, który powstał do walki o niepodległość. Te środki mogą szkodzić, nawet bardzo szkodzić, ale nie są w stanie zadecydować o wynikach wojny.

Lud grecki nie ma innego wyjścia, jak tylko walkę z bronią w ręku. Potok dolarów, płynący do Grecji razem z bronią dla wojsk faszystowskich, jako skutek wywołuje to, że coraz więcej greckich patriotów chwyta za broń.

**W. J.**

### O NIEKTÓRYCH DYREKTORACH

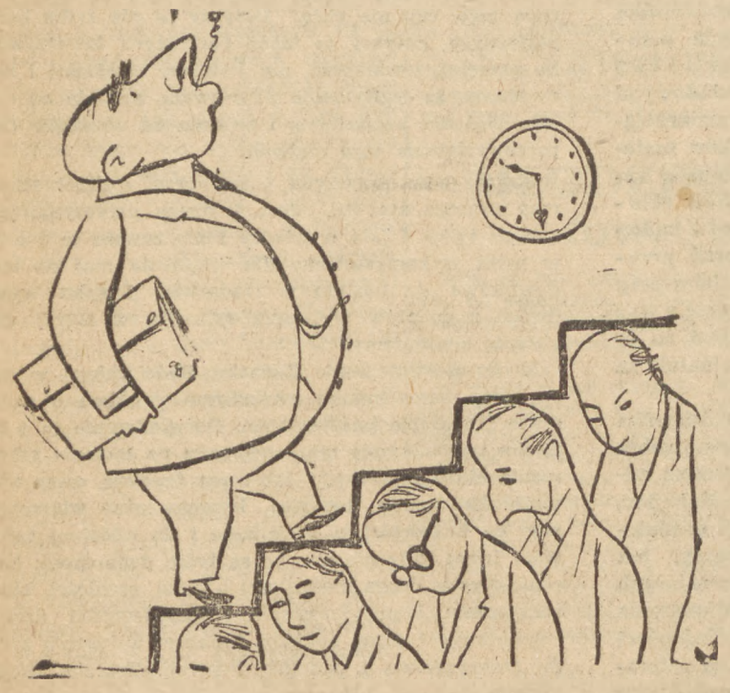

**Pan dyrektor przyszedł do biura.**

Rys. Eryk Lipiński

# W HUCIE „LUDWIKÓW"

**Od naszego specjalnego wysłannika**

Oślepiające, migające światło i denerwujący syk metalu o metal. Czarna maska z otworami ocznymi z ciemnego szkła osłania głowę pracującego mężczyzny. Po chwili dwa potężne kawały metalu zostają równo połączone wprawnymi i pewnymi rękami spawacza.

Blask znika niespodziewanie, nieprzyjemny dźwięk ustaje i ukazuje się nam twarz ze zroszonym potem czołem i pogodnym uśmiechem na ustach.

Jest zaledwie godzina 9 rano, a pod ścianą koło tow. **Edmunda Jarzyńskiego** leży już kilkanaście takich gotowych płyt. Tow. Jarzyński jest jednym z przodowników **huty „Ludwików" w Kielcach.** Pracuje spokojnie, szybko i dokładnie. Przeciętnie wyrabia 130 — 150 procent normy nie raz przekracza nawet 200.

13 lat „na spawaniu" — to nie fraszka — z podziwem patrzymy na tow. Jarzyńskiego, wycierającego ręce w fartuch i przygotowującego do obróbki nowy „plasterek blachy".

**MIĘDZYSZWAGROWE WSPÓŁZAWODNICTWO**

— No powiedzcie, tylko szczerze, na co się uskarżacie? — mówi do spawacza sekretarz komitetu fabrycznego PPR.

— Co tu się uskarżać — uśmiecha się zapytany. — Gdy czegoś nie ma, to robimy sami. A jak mi się coś zepsuje, to szwagier da. O, ślusarze tam dalej, w następnej sali.

Spoglądamy na niskiego, szczupłego człowieka. To drugi przodownik huty tow. **Stanisław Durlik — ślusarz.**

Pracuje w hucie 21 lat. Normę wyrabia w 140 — 200 proc. Okazuje się jednak, że jest na co się skarżyć. Tow. Durlik, mimo swej naprawdę ciężkiej i szkodliwej pracy, nie otrzymuje należnego mu mleka...

Tych dwoje — Jarzyński i Durlik, nieustannie ścigają się w wydajności i jakości, a równocześnie pomagają sobie we wszystkim.

Na tablicy, wiszącej na jednej ze ścian, czytamy:

**Jarzyński — 220 proc., Durlik — 180 proc.**

**Durlik — 213 proc., Jarzyński — 172 proc.**

I tak wciąż. Jeżeli w czasie produkcji robotnicy napotykają na jakieś trudności zawsze uciekają się do niezawodnej pomocy:

— Idźcie do szwagrów. Oni wam poradzą.

**POLSKIE MOTOCYKLE**

Po długiej tułaczce przez liczne hale narzędziownie, kuźnie itp. dostajemy się do wysokiego pomieszczenia o gryzącym zapachu acetonu. Tu przechodzą „ostatnią toaletę" i „zabiegi kosmetyczne" gotowe wyroby huty: **nowe polskie motocykle**—135 ccm, rozwijające szybkość do 100 km na godzinę, **siewniki** oraz różne **narzędzia rolnicze i gospodarstwa domowego.**

Wszystko to już lśni świeżą farbą i... zatruwa organizm.

Zatruwa, bo:

**1) wentylacja jest niedostateczna,**

**2) robotnicy nie otrzymują, oprócz mleka, należytych posiłków (tłuszczy itd.) gdyż stołówka została zniesiona,**

**3) nie mają odpowiednich masek, ochraniających płuca przed działaniem kwasu.**

**„PIĘTY ACHILLESOWE"**

Takich mankamentów w „Ludwikowie" jest wiele. Do najpoważniejszych należy **katastrofalny wprost brak dyscypliny pracy.** W sierpniu zanotowano aż **5.634 godziny nieobecności nieusprawiedliwionych robotników.**

Wziąwszy pod uwagę, że na motocykl poświęca się 92 godziny robocze, a na siewnik 55, dojdziemy do wniosku, że te 5.634 opuszczone godziny POWODUJĄ MIESIĘCZNĄ STRATĘ PRZESZŁO 50 MOTOCYKLI LUB 100 SIEWNIKÓW.

Skąd się to bierze? Wydaje nam się że m. in. stąd, że 420 robotników mieszka w odległości kilkunastu kilometrów od huty — w Suchedniowie Dojazd do miejsca pracy jest bardzo trudny, zwłaszcza że pociąg zatrzymuje się o kilka kilometrów za lub przed hutą. Co dziwniejsze, kolej biegnie niemal koło terenu Ludwikowa i... mija go.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Komitety Partyjne nie pomyślały o tym, że trzeba by utworzyć przystanek koło huty. Dałoby to olbrzymie oszczędności czasu robotnikom, zdążającym do pracy i zredukowałoby opóźnienia do pracy.

Chociaż „Ludwików" współzawodniczy z innymi hutami („Odmęt" itp.), to jednak w samej hucie wyścig pracy poważnie kuleje. Są robotnicy, którzy **nie posiadają nakreślonych norm** i nie wiedzą, co i ile część mają w ciągu dnia wykonać. A i zespołowe współzawodnictwo nie we wszystkich 30 oddziałach istnieje. Jasne, że mała wydajność pracy odbija się na zarobkach.

A koła partyjne, co? — A Rada Zakładowa, a dyrekcja co na to? Nic.

**„KONIK BIUROKRATYCZNY"**

Gdzieniegdzie w „Ludwikowie" hasa „konik biurokratyczny": w magazynie półfabrykatów na trzech robotników zatrudnionych jest... 2 urzędników, a perypetie papierkowe trwają długie godziny.

To samo możemy zaobserwować i w dziedzinie **wynalazczości.**

**Do dziś dnia w skrzynce pomysłów leży 135 projektów robotników, których kierownik referatu— Sowiński od trzech miesięcy nie może rozpatrzyć.**

**A skutek tego jest taki, że „Ludwikowcy" zarzucili tę cenną akcję, mogącą dać milionowe oszczędności i przyspieszyć produkcję.**

*

Huta „Ludwików" zobowiązała się wykonać roczny plan do 1 grudnia. Jeżeli jednak wszystkie wymienione mankamenty nie zostaną w porę usunięte, wątpimy, aby zobowiązanie to mogło być zrealizowane.

**T. SAP.**

## Dlaczego już teraz trzeba kupować węgiel?

W ciągu ubiegłych lat w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w węgiel opałowy dawały się odczuwać, zwłaszcza zimą, znaczne trudności.

Ze strony Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego słyszeliśmy stale zapewnienia, że węgla na rynku jest dosyć. Tymczasem w nielicznych składach spółdzielczych czy państwowych, dokąd przede wszystkim zwracał się konsument, węgla nie można było przeważnie otrzymać, a w składach prywatnych płaciło się kilkakrotnie wyższą cenę (cena za jedną tonę węgla u kupca prywatnego dochodziła do 8 — 8.500 zł).

Obecnie na rynku węglowym dały się zauważyć duże zmiany na lepsze. Skończono z praktyką uprzywilejowania firm prywatnych i udostępniono węgiel za pośrednictwem składów państwowych i spółdzielczych, szerokim rzeszom pracujących, po cenach ustalonych.

W prasie pojawiły się wezwania, mówiące o konieczności zaopatrywania się w węgiel już w okresie letnim i nie zwlekania z tym do zimy. Nie jest to bynajmniej, jak próbowali to niektórzy opacznie tłumaczyć, wynikiem zmniejszenia eksportu. Przeciwnie, eksport rośnie, zwiększa się wydobycie, podnosi się zbyt węgla w kraju.

Chodzi tu o rzecz zupełnie inną.

Intencją CZPPW jest nasycenie rynku wewnętrznego węglem opałowym w okresie, kiedy jego przewóz na kolejach nie nastręcza specjalnych trudności. Trzeba się bowiem liczyć z tym, że jesienią zwiększa się zapotrzebowanie na środki transportowe dla przewozu olbrzymich ilości ziemniaków i buraków cukrowych. Trzeba to robić szybko, przed nadejściem zimy. Toteż w tym czasie nie można zwiększać przewozów węgla. Równocześnie w związku ze zbliżającą się zimą, zwiększy się niewątpliwie zapotrzebowanie węgla i na eksport, a wówczas przemysł węglowy nie będzie mógł zaspokoić w pełni zapotrzebowania rynku wewnętrznego, o ile odbiorcy krajowi nie zaopatrzą się w węgiel już w czasie najbliższym.

Dążeniem CZPPW jest także uniemożliwienie wszelkiej spekulacji węglem w okresie zimowym poprzez nasycenie rynku wewnętrznego. Cena dla całego rynku została z dniem 1. 7 br. ujednolicona i przy nabyciu nawet najdrobniejszych ilości nie może przekroczyć 4.000 zł za tonę.

We własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

## Kolejarze DOKP Szczecin

### pragną usprawnić swoją pracę

Na wszystkich stacjach kolejowych i zakładach pracy DOKP rozmieszczono tzw. skrzynki pomysłów, do których kolejarze wrzucają projekty racjonalizacji pracy.

Z dotychczasowych pomysłów tamtejszych kolejarzy zasługują na uwagę: projekt Sutczyńskiego Feliksa, referenta mechanicznego ze Starogardu, który obmyślił model żurawia z urządzeniem przesuwnym kosza węglowego do nawęglania parowozów wąskotorowych, projekt zastosowania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy w służbie kolejowej, zgłoszony przez inż. Pawlika ze Starogardu, projekt formy odlewniczej do spawania autogenowego pomysłu spawacza Zimmera oraz projekt usprawnienia działalności biurowej referenta Mocka ze Szczecina.

Wszystkie te pomysły będą rozpatrzone w Komitecie Okręgowym Racjonalizacji Pracy w DOKP w Szczecinie.

## Mimo trudności plan zostanie wykonany

Z inicjatywy Rady Zakładowej i partii robotniczych odbyło się w Oddziale Mechanicznym Państw. Zakł. Inż. „Ursus" zebranie całej załogi, w sprawie wykonania we wrześniu planu produkcji części do traktorów.

Na skutek trudności powstałych w dostawie surowców do Wydziału Mechanicznego zaistniało niebezpieczeństwo niewykonania planu w bm.

Po przemówieniach przedstawicieli Rady Zakładowej, partii robotniczych i załogi, zebrani jednogłośnie postanowili pracować normalnie w sobotę i w niedzielę bez przerwy w dzień i w nocy.

**Postanowiono również przystąpić do walki z elementami niezdyscyplinowanymi, opóźniającymi lub opuszczającymi dnie pracy bez usprawiedliwienia.**

Podejmując podobną uchwałę robotnicy Wydziału Mechanicznego jeszcze raz dali dowód zrozumienia ważności wykonania przewidzianych w planie ilości traktorów dla rozwoju rolnictwa.

## KAT HITLEROWSKI z Sosnowca skazany na śmierć

Dnia 23 bm. Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok we wznowionym procesie bestialskiego kata hitlerowskiego z Sosnowca Friedricha Kuczyńskiego, skazujący go na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich i konfiskatę mienia.

Jak ustalił przewód sądowy na podstawie wstrząsających zeznań świadków, Friedrich Kuczyński odegrał decydującą rolę w eksterminacji Żydów na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Był on jednym z najczynniejszych organizatorów przymusowych obozów roboczych, organizatorem getta w Sosnowcu i Będzinie, brał udział w łapankach, przeprowadzał selekcję Żydów, wywożonych do prac przymusowych w Niemczech oraz do obozów zagłady.

Na placach zbiórki, podczas selekcjonowania Żydów, znęcał się nad nimi w bestialski sposób. M. in. osobiście zamordował płaczące dziecko. Szereg morderstw popełnił również przy likwidacji getta w Sosnowcu.

## Nowy Zarząd SARP-u

Minister Roman Dybowski przybył na zjazd architektów polskich we Wrocławiu i wygłosił przemówienie, w którym złożył podziękowanie SARP-owi i ogółowi architektów polskich za współpracę z Ministerstwem Kultury i Sztuki. W ramach zjazdu wybrano nowy zarząd SARP-u. Prezesem został wybrany inż. Józef Ufnalewski, do zarządu zaś weszli inżynierowie - architekci: Ptaszycki, Piotrowski, Tworkowski, Malicki, Siermiecki, Morsztynkiewicz, Krzyżanowski, Rouba, Tomaszewski, Nicz i Nahrebecki.

Czołowym organem stowarzyszenia jest miesięcznik „Architektura".

## Felicjan Kowarski

**Spośród czołowych artystów plastyków polskich ubył jeden z najwybitniejszych. Przez zgon Felicjana Kowarskiego utraciło malarstwo polskie znakomitego artystę i wybitnego pedagoga, którego zasługi, zarówno twórcze, jak i wychowawcze były niezmiernie wielkie.**

**Ur. w 1880 r., był Felicjan Kowarski wychowankiem Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie, którą ukończył w 1918 r. Po powrocie do Polski został wybijający się już artysta mianowany profesorem nadzwyczajnym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1923), później w Warszawie (1930). W roku 1937 został profesorem zwyczajnym uczelni warszawskiej. Działalności pedagogicznej oddawał się z prawdziwym zamiłowaniem, osiągnął w niej wybitne rezultaty i nie zaprzestał jej również w okresie okupacji, kiedy to w latach 1939 — 1944 prowadził w Skierniewicach i Warszawie nauczanie w zakresie plastyki ze studentami Akademii.**

**Kowarski był wybitnym malarzem sztalugowym, którego obrazy znalazły się m. in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Łodzi i Pradze czeskiej. Malarstwo jego znajdowało w społeczeństwie pełny oddźwięk. Zorganizowany w 1931 r. plebiscyt na najpiękniejsze dzieło sztuki, wystawione w ówczesnym Instytucie Propagandy Sztuki, jemu właśnie przyznał pierwsze miejsce.**

**Przede wszystkim jednak był zmarły wielkim malarzem ściennym i artystą-dekoratorem. Spośród świetnych jego kompozycji najbardziej znane są plafony wawelskie (wykonane w latach 1924—5), trzy plafony w gmachu M. S. Z., Sala Kawalerii Polskiej na Wawelu i inn. W związku z tymi pracami był Kowarski od 1938 r. członkiem specjalnej komisji do spraw odnowienia Zamku Królewskiego i Łazienek.**

**Kowarski był człowiekiem prawdziwego postępu i gorąco współdziałał z budowaniem kultury artystycznej Polski Ludowej. Mimo, że ciężko chory, do ostatka pracował z wielką ofiarnością. Dał na WZO wielką kompozycję, wyobrażającą Pstrowskiego, i rozpoczął prace nad cyklem dwunastu płócien dla Wspólnego Domu. Zdołał wykonać z nich tylko pierwsze — „Proletariatczyków", monumentalną kompozycję z pięcioma postaciami wzrostu nadnaturalnego. Również pozostałe płótna miały być poświęcone dziejom polskiego ruchu robotniczego.**

**Artysta odznaczony był m. in. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski.**

## Zebranie sprawozdawcze z Kongresu Intelektualistów

Wczoraj w sali Teatru Polskiego licznie zebrana młodzież ZMP wysłuchała ciekawego sprawozdania z Kongresu Intelektualistów, które wygłosili tow. red. Stefan Żółkiewski i płk Piotr Borowy.

W pierwszej części sprawozdania tow. Żółkiewski wyjaśnił cel Kongresu i rolę intelektualistów całego świata w walce o pokój.

Kongres Intelektualistów we Wrocławiu był mobilizacją uczonych, literatów i artystów w obronie pokoju i potwierdzeniem, że jedność kulturalna istnieje niezaprzeczalnie.

Płk Borowy nakreślił sylwetki znakomitych uczestników Kongresu oraz ich stanowisko wobec zagadnienia najważniejszego w tej chwili — obrony pokoju.

Po sprawozdaniu odbyła się część artystyczna, w której udział wzięli: Karolina Lubieńska i Stanisław Żeleński (recytacje), Irena Gadejska (śpiew) i Ewa Wernik (akompaniament).

## UROCZYSTA PROMOCJA na Uniwersytecie Warszawskim

W dniu 24 września br. o godz. 11 w sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta promocja Rektora Uniwersytetu Karola w Pradze, **PROF. DRA B. BYDZOVSKY**

**Rektor Uniwersytetu w Pradze prof. Bogumil Bydzkowsky otrzymał doktorat N. C. Uniwer. Warszawskiego.**

ego, na doktora matematyki honoris causa. Promotorem był **prof. dr Wacław Sierpiński.**

W uroczystości wzięli udział: **minister oświaty — dr St. Skrzeszewski,** ambasador Republiki Czechosłowackiej — **Fr. Pisek,** wiceminister **Krassowska,** Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego (in corpore), dyrektor **dr Wł. Michajłow** oraz matematycy zagraniczni i polscy, biorący udział w VI Polskim Zjeździe Matematycznym.

Węgierski wiceminister **oświaty, prof. dr Gyorgy Alexits,** wygłosił odczyt pt.: **„Matematyka a materializm dialektyczny".**

## Z pobytu historyków radzieckich w Warszawie

W drugim dniu pobytu w Warszawie wybitni historycy radzieccy **prof. prof. Tretiakow, Sidorow i Udalcow** zwiedzili Muzeum Archeologiczne, gdzie interesowali się eksponatami wykopaliskowymi zachodnich grodów słowiańskich.

Następnie udali się na **Uniwersytet** Warszawski, serdecznie witani przez prof. Czubalskiego i licznie zgromadzoną młodzież akademicką. Po południu zostali przyjęci w Komitecie Słowiańskim a wieczorem byli obecni na przedstawieniu w Państw. Teatrze Polskim.

## 26 NOWYCH SZKÓŁ uruchomiło RTPD w bieżącym roku

W bieżącym roku szkolnym Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło 26 nowych szkół świeckich (bez nauki religii) na terenie całego kraju. Do szkół tych uczęszcza ok. 10 tys. młodzieży. W roku ub. istniało tylko 5 szkół tego rodzaju, obejmując 2 tys dzieci.

11-letnie szkoły RTPD obowiązuje taki sam program nauczania jak w innych zakładach naukowych Ministerstwa Oświaty. Kierownictwo szkół postawiło sobie za zadanie wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym oraz zwrócenie specjalnej uwagi na wszechstronne wyrobienie zmysłu estetycznego dziecka. W tym celu zostały wprowadzone jako obowiązujące godziny rytmiki, plastyki i umyzykalnienia.

W związku ze wzrostem liczby szkół powstał problem odpowiedniego przygotowania pedagogów. W październiku br. RTPD uruchomi trzy rodzaje kursów: 5-miesięczny dla przedszkolanek, 5-miesięczny dla wychowawców Domów Dziecka oraz roczny dla instruktorów umuzykalnienia.

W Kamieńcu Podolskim zakończył się przed paroma dniami kurs ideologicznego dokształcania nauczycieli. Ukończyło go 50 osób. Program wykładów obejmował przedmioty: wiadomości o Polsce współczesnej, historia ruchu robotniczego, istota demokracji ludowej, początkowe wiadomości o Marksie i marksizmie. Oprócz kursów RTPD kształci nauczycieli w czterech swoich liceach pedagogicznych w Warszawie, Poznaniu, Bartoszycach i Sosnowcu.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

**10.0000 KONI Z DANII**

W drodze wymiany towarowej Polska otrzyma z Danii 10.000 sztuk koni. Konie te przeznaczone są dla rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych oraz dla województwa śląsko - dąbrowskiego i białostockiego odczuwających brak siły pociągowej.

Dotychczas dostarczono do Polski 7.125 koni. Sprzedażą ich zajmuje się Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska", rozdział przeprowadzają zarządy wojewódzkie i powiatowe Związku Samopomocy Chłopskiej.

**OGRANICZENIE WYWOZU MEBLI Z ZIEM ODZYSKANYCH**

Dotychczas Obwodowe Biura Likwidacyjne na Ziemiach Odzyskanych mogły nabywającemu meble i przedmioty gospodarstwa domowego udzielić zezwolenia na wywóz do województw centralnych jednego lub dwóch przedmiotów z posiadanego mienia.

Obecnie minister Ziem Odzyskanych wydał rozporządzenie anulujące prawo udzielania zezwoleń na wywóz mebli i przedmiotów gospodarstwa domowego z terenu Ziem Odzyskanych przez Obwodowe Biura Likwidacyjne. Wszelkich zezwoleń na wywóz tych przedmiotów udzielić może wyłącznie Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

**OBUWIE ZE SKÓRY DORSZA**

Spółdzielnie pracy na Wybrzeżu rozpoczęły garbowanie skóry dorsza i wyrób z niej obuwia damskiego. Skóry z dorsza przypominają w dotyku zwykłą skórę zwierzęcą, a w wyglądzie podobne są bardzo do skór jeszczurczych.

Równocześnie rozpoczęto próby z stosowania skóry kota morskiego do wyrobów galanteryjnych jak torby teczki itd.

**GIMNAZJUM MŁYNARSKIE W PAŁACU HOHENZOLLERNÓW**

W Krajence pow. Złotów, w dawnym pałacu Hohenzollernów mieści się obecnie edyne w Polsce gimnazjum młynarskie oraz bursa dla szkoły. Gimnazjum to jest jedną z pierwszych szkół przemysłu spożywczego dotychczas bowiem szkolenie fachowców dla tego przemysłu odbywało się bądź to zagranicą, bądź też w drodze wieloletniej praktyki, co nie dawało jednak należytej podbudowy teoretycznej.

Obecnie przemysł spożywczy, fermentacyjny i konserwowy prowadzą dziewięć gimnazjów, jedno liceum trzy szkoły przemysłowe i technicum spożywcze z ogólną ilością 1.378 uczniów.

## Interes szedł z rozmachem

### Wielkie nadużycia prywatnych przemysłowców w Łodzi

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wykryła nadużycia, popełnione przez członków Zarządu istniejącego w Łodzi Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego. Zarząd ten otrzymał w ciągu roku 1947, poza normalnymi przydziałami surowca, przeznaczonymi do przeróbki przez poszczególne prywatne przedsiębiorstwa 26 ton surowca z przeznaczeniem wyłącznie na cele eksportowe.

Zarząd Związku samowolnie, bez porozumienia z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, wydał zezwolenie na sprzedaż wyprodukowanych z tego surowca towarów na rynku krajowym. Przedsiębiorcy, którzy sprzedali towar na rynku krajowym, osiągnęli nadmierne zyski w porównaniu z zyskami, jakie miałyby miejsce przy eksporcie towaru. Wskutek interwencji Komisji Specjalnej, spośród władz Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego zostali zatrzymani: przewodniczący Związku Piotr Nowacki, członkowie Zarządu Związku: Stanisław Tajtelbaum, Marian Elsner i Bolesław Dobrzański oraz kierownik komisji eksportowej Zarządu Jan Jakub Gotlieb, członkowie komisji: Witold Roszczewski i Henryk Chrzanowski oraz dyr. Marian Palicki.

Jak ustaliło dochodzenie, całą szkodliwą działalnością Zarządu Związku i komisji eksportowej kierował Piotr Nowacki. Wszyscy zatrzymani z wyjątkiem Palickiego, byli albo bezpośrednimi udziałowcami, względnie wspólnikami przedsiębiorstw tkackich, albo też zainteresowani byli w takich przedsiębiorstwach dzięki udziałom, należącym do ich żon.

Przedsiębiorstwa, będące własnością zatrzymanych otrzymały pokaźną ilość przydziału surowcowego, oficjalnie przeznaczonego na rzekomy eksport.

**Komisja Specjalna wymierzyła winnym następujące kary:**

**Piotr Nowacki, został skierowany do obozu pracy na przeciąg 15 miesięcy, i zapłaci grzywnę w wysokości 3 milionów zł, Stanisław Tajtelbaum na przeciąg 12 miesięcy i grzywnę w wysokości 2 milionów zł, Marian Elsner na przeciąg 8 miesięcy i grzywnę w wysokości 3 milionów zł, Witold Roszczewski na przeciąg 6 miesięcy i grzywnę w wysokości 2 milionów zł, Bolesław Dobrzański i Henryk Chrzanowski na przeciąg 6 miesięcy i grzywnę w wysokości jednego miliona każdy, Marian Palicki na przeciąg 12 miesięcy oraz Jan Jakub Gotlieb na przeciąg 6 miesięcy i grzywnę w wysokości pół miliona zł.**

**Przedsiębiorstwa będące bezpośrednio, lub pośrednio własnością oskarżonych, przejęte zostały przez zarząd państwowy.**

## Małe warsztaty TOR mają wielkie ambicje

W Rejonowych Warsztatach Produkcyjnych Technicznej Obsługi Rolnictwa okręgu Dolnośląskiego zarejestrowano w ostatnim czasie szereg pomysłów w dziedzinie ulepszenia produkcji części zamiennych do traktorów pochodzenia zagranicznego.

Pracownicy Warsztatu TOR w Trzebnicy, woj. wrocławskie — skonstruowali wspólnym wysiłkiem przyrząd do wytaczania panewek głównych w bloku traktora marki Fordson (angielski). Przyrząd ten wprowadzono już we wszystkich warsztatach.

W Warsztatach w Sycowie uruchomiono małą odlewnię panewek, opartą na metodach używanych w wielkim przemyśle motoryzacyjnym. Rewelacja tego ulepszenia polega na tym, że dostosowano system odlewania panewek do warunków warsztatowych.

Dzięki zastosowaniu sztancy profilowej przy odkuwaniu lemieszy w warsztatach TOR w Wałbrzychu obniżono koszt produkcji jednego lemiesza o 25 proc. Produkcja lemieszy z blachy stalowej wzrosła do 2.500 sztuk miesięcznie.

## Z notatnika Warszawy

## CHYBA MOŻNA...

**Komunikacja u nas wciąż się usprawnia, ale widocznie za mało, skoro mieszkańcy Warszawy nie przestają narzekać. Uskarżają się szczególnie ludzie pracy, zamieszkujący na Ochocie.**

**Oto jeden z charakterystycznych listów, jakie dostaje redakcja:**

*„Po przekuciu torów miano usprawnić komunikację i połączyć Ochotę z Pragą. Skończyło się jednak na tym, że przedłużono linię „9" do ul. Opaczewskiej. Na tej linii kursują 4 pojedyncze wagony, które przeważnie jeżdżą razem, na dodatek pierwszy wóz dojeżdża do placu Starynkiewicza, drugi do pl. Narutowicza, a dopiero trzeci do końca trasy. Dzieje się to w godzinach największego nasilenia ruchu, kiedy ludzie wracają lub jadą do pracy. Rozumiem, że może tak się zdarzyć raz na jakiś czas, ale nie stale... Wskutek tego powstaje okropny tłok, na który uskarżają się nie tylko pasażerowie, ale i obsługa tramwajowa.*

*Czy nie można by przedłużyć linii „25" o dwa przystanki do ulicy Opaczewskiej, a „9" skierować do placu Narutowicza?*

*CZESŁAW WODZIŃSKI*
*Ochota, ul. Piotrkowska Nr 7 m. 18"*

**Sądzimy, że można. Jeżeli nawet nie wszystkie „25", to chociaż ich część, oznaczając je, jak to teraz w modzie, cyframi przekreślonymi.**

—o—

## WYCIECZKI P T K

W niedzielę dnia 26 bm. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę historycznym szlakiem Krakowskiego Przedmieścia. W programie zwiedzenie zabytkowych budowli (kościoły, pałace, pomniki). Zbiórka o godz. 16 przy kościele OO. Bernardynów (Św. Anny) na Krakowskim Przedmieściu. (vis, a vis Miodowej).

W środę dnia 29 bm. odbędzie się wycieczka na nowobudującą się arterię komunikacyjną trasę W—Z. Zbiórka o godz. 17-tej przy kościele OO. Bernardynów (Św. Anny) na Krakowskim Przedmieściu (vis a vis ul. Miodowej).

# SPRAWY BUDŻETOWE NA PLENARNEJ SESJI SRN

## Rozdział kredytów przyznanych przez Radę Państwa

Przy opracowywaniu preliminarza budżetowego miasta na rok 1949 opierano się przede wszystkim na zaleceniach Rady Państwa, proponującej przeprowadzić jak najdalej idące oszczędności w wydatkach osobowych i administracyjno - rzeczowych.

Nie było to rzeczą zbyt łatwą, jeśli przyjmiemy, że około 65 tys. ludności Warszawy utrzymuje się z pracy w instytucjach miejskich, tworząc tym samym ogromny i skomplikowany aparat, obarczony do tego nierozwiązanym dotychczas w należytym stopniu zagadnieniem emerytów. Oszczędności były jednak potrzebne i przeprowadzono je z całą konsekwencją. Skasowano więc w ciągu ostatnich dwóch lat 1254 etaty pracownicze i co najgłówniejsza — zwiększono dochody własne. Jeśli w r. 1946 dochody te stanowiły 35.8 proc. ogólnego budżetu, to w roku przyszłym udział ich wzrośnie już do 47.1 proc. Resztę pokryją kredyty i różnego rodzaju dotacje.

### PRZYJĘTY OSTATECZNIE

Globalny budżet zwyczajny na rok przyszły zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 2.900.600 zł. Zasadnicze opracowanie jego znają już czytelnicy ze sprawozdań ostatnich dwóch plenarnych posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej. Wczoraj odbyło się trzecie czytanie i po uwzględnieniu drobnych poprawek budżet został ostatecznie przyjęty.

Nie znających dokładnie stanu rzeczy uderzy niemile fakt zmniejszenia sumy na oświatę, sprawy kultury i sztuki oraz zdrowotność miasta o 1 proc. Jeśli jednak przyjąć, że szkolnictwo średnie ogólnokształcące przejmie państwo a zmiana kalkulacji opłat szpitalnych zmniejszy wydatki — suma „de facto" jest większa, niż w roku ubiegłym.

Do najbardziej istotnych pozycji wniesionych poprawek należy przyznanie sumy 3.400.000 zł na budowę żłóbków dla dzieci pracowników miejskich w szpitalu Przemienienia Pańskiego i Dzieciątka Jezus oraz przelanie jednego miliona złotych na walkę z analfabetyzmem, co pozwoli na stworzenie kilku nowych semestrów w szkołach dla dorosłych.

### ROZDZIAŁ KREDYTÓW

Z kredytów remontowych przyznanych przez Radę Państwa **największy udział bo 280.510.000 milionów zł otrzymała Warszawa.** Na co pójdą te pieniądze? Przede wszystkim więc na zabezpieczenia budynków i remonty doraźne oraz na budowę 4—5 nowych baraków przy ul. Chodkiewicza, które spełnią rolę mieszkań zastępczych i przejściowych. Naprawa chodników i ulic pochłonie 50 milionów zł, przybędzie także około 80 punktów świetlnych. Resztę przeznaczy się na remont wozów ZOM-u i zakup nowych koszy do śmieci, meliorację Targówka, zakup karetki pogotowia, uruchomienie pływalni na Woli, zazielenienie ulic oraz doprowadzenie gazu do osiedla ZOR przy ul. Młynarskiej.

Należałoby jedynie życzyć, aby kredyty zostały wykorzystane jak najprędzej. Szczególnie te, które są przeznaczone na remont budynków mieszkalnych.

### POMNIK BOJOWNIKÓW WARSZAWY

W wolnych wnioskach poruszono sprawę budowy pomnika Bojowników W-wy. Wybrane miejsce na Krakowskim Przedmieściu u wylotu ul. Karowej zostało zaakceptowane, dobiega także końca rozpisany konkurs na projekt pomnika.

Dnia 30 września cały Komitet Budowy Pomnika oraz członkowie Rady Narodowej wezmą udział w odgruzowaniu terenu, gdzie ma stanąć pomnik. Uroczystość ta zostanie nadana przez radio i sfilmowana.

*

*W sali obrad Stołecznej Rady Narodowej został zainstalowany mikrofon, przed którym radni wygłaszają swe dłuższe i krótsze mowy. Głośniki dla odmiany znajdują się w szatni i poczekalni. Słusznie! Przestaną się może nudzić woźni i szatniarze, którzy z zainteresowaniem przysłuchują się obradom.*

*

*Kiedy jednomyślnie uchwalono, że radni wezmą udział w odgruzowaniu miejsca, na którym ma stanąć pomnik Bojowników Warszawy — nie wszyscy się orientowali, gdzie mają się zebrać. Dokładne określenia nie odniosły pożądanego skutku i dopiero po krótkim wyjaśnieniu, że „tam, gdzie karczma „Rzym" — odetchnęli. To miejsce znali wszyscy. (ar)*

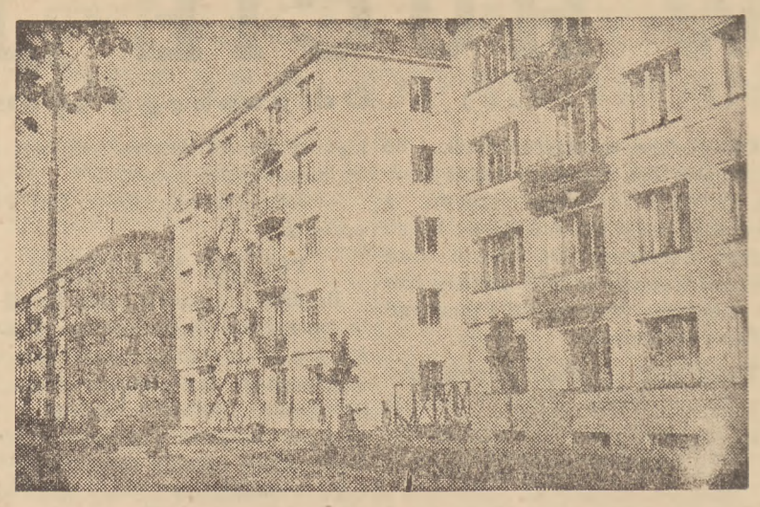

NOWE DOMY

**Przyjemnie mieszkać w nowym czystym domu. Coraz więcej ich powstaje w Warszawie. Na zdjęciu nowe domy przy ul. Narbutta (Al. Niepodległości)**

# Budżety Dzielnicowych Rad Narodowych na rok 1949 — zatwierdzone

Po licznych zebraniach, dyskusjach i wprowadzonych poprawkach uchwalone zostały i zatwierdzone ostatecznie przez komisję ogólną i Komisję Finansowo - Budżetową preliminarze budżetów na r. 1949 dla poszczególnych Dzielnicowych Rad Narodowych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyły się ogólnie sumy wydatków, co należy tłumaczyć zwyżką etatów sekretariatu, powołaniem na nowe stanowiska instruktorów komitetów blokowych i podniesieniem diet radnych do 450 zł.

Ostatecznie preliminarze budżetowe po stronie wydatków przedstawiają się następująco: Warszawa-Śródmieście — 6.077.295 zł, Warszawa - Południe — 4.175.633, Praga - Południe — 4.975.360 zł, Praga - Północ—4.080.210 zł i Warszawa - Zachód — 3.965.655 złotych.

Dla oszczędności zakupów przy zaopatrywaniu się w materiały piśmienne, na które wszystkie agendy i komórki władz miejskich wydawały spore sumy, została stworzona swego czasu Miejska Centrala Zakupów.

Centrala ta niestety nie mogła podołać swemu zadaniu i szereg instytucji musiało zaopatrywać się w potrzebne materiały gdzie się tylko dało, nierzadko płacąc ceny większe, niż się należało.

Warto, aby władze miejskie bliżej zainteresowały się sprawą centralizacji zakupów materiałów piśmiennych i uporządkowały ją. Łatwiej wtedy przeprowadzi się zalecane oszczędności. (ar)

## Z życia org. warszawskiej P P R

**UWAGA SAMORZĄDOWCY!**

Komitet Polskiej Partii Robotniczej „Rątusz" zawiadamia, że narada aktywu partyjnego Zarządu Miejskiego odbędzie się 25 września 1948 r. w sali dzielnicy Śródmieście, ul. Mokotowska 48. Referat wygłosi tow. Dworakowski Z. Obecność wszystkich tow. dyrektorów, naczelników, kierownikow działów i sekcji — obowiązkowa.

# Gdy przyjeżdża do Warszawy wycieczka

## Biuro Turystyczne — to na razie... jedna osoba

Przyjechali zmęczeni podróżą, głodni i przemarznięci. Rozłożyli się w poczekalni Dworca Głównego i czekali. Musi wreszcie przyjść chyba ktoś z Min. Żeglugi, które ich zaprosiło? Ale Min. Żeglugi widocznie zapomniało o tym, że zaprosiło Czechów — transportowców z Pragi.

Po kilku godzinach, gdy już źli, postanowili wracać do ojczyzny, ze wspaniałym pojęciem o gościnności Polaków, ktoś dał o nich znać do Stołecznego **Biura Obsługi Turystycznej.**

### TU NIE MA BIUROKRACJI!

Ta kompromitująca dla nas historyjka działa się kilka dni temu w Warszawie. Czechami zajęło się Biuro, które zdołało w przeciągu pół godziny zatrzeć przykre wrażenie.

Z kolei my zajmijmy się Biurem, jako wielce pożyteczną placówką użyteczności publicznej, konieczną w każdym wielkim mieście, a której to placówki stolica, wstyd się przyznać, dotąd nie miała.

To, co jest obecnie, ma na razie mało wspólnego z tym, co być powinno, ale jest nadzieja że rozwinie się i kiedyś nim będzie.

**„Biuro" to na razie jedna młoda, energiczna osoba, biegająca co kilka minut, żeby zatelefonować naprzeciwko z Polonii** (telefonu jeszcze w Biurze nie ma), **załatwiająca osobiście dziesiątki ważnych i drobniejszych spraw, służąca dobrą radą, wszystkim zgłaszającym się turystom,** z dziecinną bezradnością pytającym zarówno o adresy instytucji państwowych, jak i o to, gdzie można kupić chustkę do nosa.

Praca zaiste niemała. Na jednej osobie spoczywa odpowiedzialność za dobre wrażenie, jakie odniosą turyści zwiedzający Warszawę.

Nasuwa się logiczne spostrzeżenie, że miła obywatelka Konstancja D. powinna mieć 1) telefon, 2) samochód, 3) pomoc biurową.

— Owszem, powinna mieć — odpowiada spokojnie Wydział Wczasów ZM, który zorganizował Biuro. I napewno będzie miała, lecz nie wszystko naraz.

### WSZYSTKO ZALEŻY OD NROW

W Wydz. Wczasów mierzy się siły na zamiary. Zaczęto więc bez niczego, ale z pewnymi nadziejami. **NROW doceniając ważność podjętej przez Wydział roboty, obiecało na nią kredyty, gdy tylko konkretnie się zacznie.** To, co już zrobiono wykazało, że Wydział dopiął swego, czyli... kredyty się należą.

Pomoc okazał „Orbis", ofiarowując na Biuro część swego lokalu w baraku na rogu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Pomoc ta zresztą nie była bezinteresowna. Turyści, nie wiedząc, do kogo zwrócić się z pytaniami, zamęczali nimi pracowników „Orbisu", który jest tylko biurem podróży i udziela informacji tylko o podróżach.

PTK również przysłało z pomocą, dając do dyspozycji Biura swoich przewodników po Warszawie. Biuro więc przy organizowaniu wycieczek będzie ściśle współpracować z PTK. (Pierwsza taka wycieczka dla warszawiaków odbędzie się w najbliższą niedzielę).

O konieczności istnienia dobrze zorganizowanej placówki traktującej swą pracę przede wszystkim jako służbę społeczną, przyjmującej wycieczki spoza Warszawy, udzielającej im pomocy w organizowaniu noclegów, wyżywienia, rozrywek, nikt nie wątpi. Żądania Biura są duże, dobrej woli ani pomysłów na jego rozbudowę też nie brak.

Teraz chodzi tylko o finanse czyli o to, żeby Naczelna Rada Odbudowy Warszawy jak najprędzej dotrzymała obietnicy. **(m-kar)**

# Warszawskie Pogotowie Ratunkowe ma nareszcie własną siedzibę

Cieszące się wielką popularnością warszawskie Pogotowie Ratunkowe otrzyma wreszcie odpowiadającą swoim potrzebom siedzibę.

W listopadzie 1946 r. Rada Narodowa m. st. Warszawy w uznaniu za 50-letnią działalność charytatywną Pogotowia, będącego wówczas jeszcze instytucją społeczną, powołała Komitet Odbudowy Pogotowia Ratunkowego. Komitet ten, korzystając z subwencji miasta i składek społeczeństwa, począł w lipcu ub. roku odbudowę zniszczonego w 78 proc. budynku przy ul. Hożej 56, będącego własnością Pogotowia.

Po rocznej przeszło pracy kosztem 35 milionów zł dom został odremontowany, a wnętrze jego przystosowane do nowych zadań. Bowiem wraz z przejściem na własność miasta Pogotowie rozszerzy swój zakres działania.

### WSZYSTKO NA MIEJSCU

Cel Pogotowia — niesienie pomocy w nagłych wypadkach — pozostaje ten sam, jednakże formy udzielania tej pomocy potrzebującym będą daleko odbiegały od dotychczasowych, polegających na doraźnym opatrunku i ewentualnym odwiezieniu chorego do domu czy szpitala.

W nowym budynku, który jutro będzie uroczyście przekazany Zarządowi Miejskiemu, Pogotowie będzie miało możność leczenia we własnym zakresie nawet dość poważnych obrażeń. Gmach przy ul. Hożej mieści bowiem oprócz dyżurek, ambulatoriów, gabinetów zabiegowych, również sale operacyjne, Roentgena oraz niewielki szpitalik na 30 łóżek.

Nie zapomniano również o alkoholikach i chorych umysłowo, najczęstszych pacjentach Pogotowia. Przeznaczono dla nich 6 łóżek umieszczonych w dwóch niewielkich pokoikach, z których jeden zaopatrzony jest w grube żelazne kraty w oknie i ściany obijane materacami.

### TABOR ROŚNIE

Otrzymanie nowej siedziby usprawni znacznie działalność Pogotowia, tym bardziej, że niedawno przyznano mu również kredyty na zakup 8 karetek. Cztery z nich, marki „Renault" są już w ruchu, następne zakupi się wiosną przyszłego roku. Pozwoli to na wycofanie kilku „gruchotów" będących dotychczas mimo opłakanego stanu w użyciu.

Ideałem byłoby posiadanie 13 karetek i jest nadzieja, że w związku z planowaną obecnie rozbudową sieci państwowych stacji Pogotowia Ratunkowego, stan ten będzie wkrótce osiągnięty.

W ramach planu państwowego w pierwszym jego etapie przewiduje się uruchomienie 79 wielkich stacji na terenie kraju. W następnych latach ilość ich wzrośnie do 300.

Pogotowie warszawskie zatrudnia obecnie 16 lekarzy i 67 osób personelu pomocniczego. W stałej gotowości wyjazdu utrzymuje się bez przerwy 3 lub 4 karetki wraz z obsługą (lekarz, pielęgniarka i sanitariusz). Oprócz tego stale dyżurują lekarze w ambulatorium. Większa część personelu lekarskiego otrzyma mieszkania na miejscu.

### OSTROŻNIE Z WZYWANIEM

W najbliższej przyszłości otwarte będzie Pogotowie ginekologiczno - położnicze, które wyposażone w ruchomą klinikę ginekologiczną na sa mochodzie nieść będzie pomoc rodzącym kobietom.

Pomoc udzielana przez Pogotowie wraz z pobytem w szpitalu jest w zasadzie bezpłatna. O ile jednak z usług jego korzystają podopieczni Ubezpieczalni Społecznej lub MPL, Pogotowie rozlicza się z tymi instytucjami na podstawie specjalnych umów.

Zdawałoby się, że otrzymawszy własne pomieszczenie i kilka samochodów Pogotowie nie może się już na nic uskarżać. A jednak tak nie jest.

Uskarża się na częste „wystrychiwanie go na dudka". Bowiem jak wykazuje praktyka, 15 proc. wyjazdów to fałszywe alarmy, powodujące niejednokrotnie opóźnienie pomocy tam, gdzie naprawdę jej potrzeba.

We własnym więc interesie starajmy się nie nadużywać cierpliwości tej chyba najcierpliwszej instytucji w Warszawie. (j. m.).

—o—

## Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie komunikuje, że w czasie od dnia 1 do 15 października 1948 r. odbędzie się rejestracja dodatkowa kart odzieżowych za rok 1947-48 na wełnę, obuwie i bawełnę.

Rejestrować się będą osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały przy działów przysługujących im z tytułu przepracowania odpowiednich okresów czasu w zakładach pracy uprawnionych do zaopatrzenia odzieżowego.

Bliższe dane o uprawnieniu do rejestracji i wzór koniecznego zaświadczenia z zakładów pracy podane są w rozplakatowanym obwieszczeniu Prezydenta Miasta z dnia 15 września br.

Wszelkich informacji w sprawie rejestracji dodatkowej udziela Sekcja Rozdziału Artykułów Przemysłowych — Aleja Stalina 31, I piętro, pokój nr. 16, tel. 8-65-27.

## Dobrze by było

*Wiaduktem Poniatowskiego jedzie „25". W pewnej chwili wóz staje, motorniczy zagląda pod spód i oświadcza spokojnie:*

*„Jadziem do zajezdni. Kto chce dalej, musi przesiąść się na następny".*

*A w „następnym" urzęduje konduktor, którego nie obchodzi przymusowe przesiadanie się i domaga się ponownej opłaty za tę samą trasę.*

*Publiczność protestuje, ale płaci... bo cóż ma robić, skoro dyrekcja MZK nie wydała dotychczas zarządzenia ustalającego postępowanie w podobnych wypadkach.*

*A warto by, bo wypadki takie to „powszedni chleb" warszawiaków.*

# NOWINY TYGODNIA z Warszawy-Śródmieście

**JESZCZE TYDZIEŃ**

**Ostatni tydzień i niedziela Miesiąca Odbudowy Stolicy upływa pod znakiem wzmożonej pracy przy odgruzowywaniu. W Śródmieściu w sobotę i niedzielę pracują m. in. pracownicy Narodowego Banku Polskiego, Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Polskiego Towarzystwa Maszyn Biurowych i drukarni „Czytelnika". Prowadzone będą prace przy ul. ul. Konwiktorskiej, Ordynackiej, Górnośląskiej, Chmielnej i innych. Do tej pory cał kowicie odgruzowały przydzielone im odcinki: Centrala Powszechnych Domów Towarowych, Spółdzielnia Pracy „Technika Przemysłowa" i Centrala Tekstylna nr. 2. Instytucje te wywiozły 300 m. sześc. gruzu. Na pochwałę zasługują także pracownicy Narodowego Banku Polskiego, którzy z zapałem oczyszczają ulicę Konwiktorską oraz drukarnia „Czytelnik" również solidnie pracująca na ul. Górnośląskiej.**

**W zbiórce ulicznej na Fundusz Odbudowy Stolicy brać będą udział w najbliższą niedzielę Komitety Blokowe.**

**KOMITETY BLOKOWE W WALCE Z ANALFABETYZMEM**

**Komisja Kultury i Oświaty przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Warszawa — Śródmieście przeprowadza obecnie zebrania ze wszystkimi Komitetami Blokowymi dzielnicy. Ponieważ w śródmieściu jest około 400 Komitetów Blokowych, a nie ma odpowiednio dużej sali, komisja zaprasza codziennie 25 komitetów. Na zebraniach omawiane są sprawy walki z analfabetyzmem i możliwości otwarcia w Śródmieściu jak najwięcej świetlic. Komitety Blokowe, które dobrze znają swoje posesje, mogą w tych sprawach dać najlepszą opinię i wytypować lokale, nadające się na świetlice. (m)**

—o—

## Koncerty niedzielne

**Wydział Kultury i Sztuki Z. M. m. st. Warszawy, podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 26 września 1948 r. organizuje 2 koncerty dzielnicowe na Odbudowę Warszawy: w szkole podstawowej przy ul. Bema 76 o godz. 16-tej i w szkole podstawowej przy ul. Oszmiańskiej 23-25 o godz. 18.30.**

**Bezinteresowny udział w koncertach biorą artyści: Bogacka Nelly, Czarnecka Maruna, Gadeysha Irena, Karpińska Jana, Makowska Sława, Olska — Piotrowska Stefania, Szymańska Amelia, Lubliniecki Eugeniusz i Małkowski Henryk.**

## ODRODZENIE WAN-u

*WAN, który z wydziału przekształcało się w przedsiębiorstwo, nareszcie z ulgą odetchnął. Bo jak tu zresztą nie odetchnąć, kiedy na remonty domów przyznano doraźny kredyt w wysokości 100 milionów złotych.*

*Niemniej pocieszającym faktem jest zapowiedź dokładnego „przesiania" administratorów i zastąpienia mężczyzn przez... kobiety. Przyszli administratorzy w spódnicy przechodzą tymczasem specjalne kursy, ale już się odgrażają, że „one dopiero pokażą, jak należy rządzić tłumem". Męska połowa mieszkańców tłumów WAN-owskich z ponurą miną oczekuje nadejścia władzy ciężkiej ręki.*

# TEATRY — KINA — RADIO

## TEATRY

**Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Cyd".**

**NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek". godz. 19.00.**

**STUDIO (Karowa 31) nieczynny.**

**KLASYCZNY (Mokotowska 18) godz. 19 „Seans".**

**LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".**

**MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19, sztuka de Flers a 1 de Croisseta „Powrót"**

**POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Candida".**

**Y.M.C.A. — Od dnia 17 września codziennie z wyjątkiem czwartków „Zabusia" — Zapolskiej z Ireną Górską, Łuczycką, Kurylukówną i Damieckim, J. Pietraszkiewiczem i K. Leszczyńskim. Reżyseria D. Damięckiego**

**COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19. „Pociąg Widmo"**

**Teatr „Placówka" godz. 19 „Krwawe Gody".**

**WRÓBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. 4 : 1. Początek przedstawień godz. 17.30 i 19.30.**

**Teatr Rozmaitości: Teatr Rapsodyczny „Eugeniusz Oniegin" A. S. Puszkina.**

## KINA

**ATLANTIC (Chmielna 33) „Melodia serc", pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30, dla zw. zaw. o godz. 19.**

**PALLADIUM (Złota 7-9) „Zielone lata" początek seans. 13, 15, 19, 21.30; dla zw. zaw. 17.**

**POLONIA (Marszałkowska 56). „Decyzja prof. Millasa", pocz. seansów 13, 15, 19 i 21. Zw. Zaw. 17.**

**SYRENA (Inżynierska 2) „Dwulicowa kobieta" początek seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.**

**TĘCZA (Suzina 4) „Zuch dziewczyna". Pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zawodowe 19.**

**AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr. 45, pocz. seansu codziennie o godz. 11.**

**AKTUALNOSCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.**

**CYRK**

**Atrakcją w Warszawie będzie Reprezentacyjny Cyrk Din - Dona, którego otwarcie nastąpi w czwartek, 23 bm. na placu Starynkiewicza.**

**STYLOWY (Marszałkowska nr 112) „Wakacje" Początek seans. o godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.**

## RADIO

**Godz. 6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.15 Dz por. 6.30 Muz. por. z płyt. 7.00 Skrót wiad. dz. por. 8.20 „Anna Proletariuszka", powieść. 8.35 Muz. por. z płyt. 12.04 Dz. popołudniowy. 12.09 Muz. z płyt. 12.25 Popul. utwory wiolonczelowe w wyk. Haliny Kowalskiej. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera. 13.45 „Muz. Radziecka" — aud. w oprac. dr. Zofii Lissa. 15.30 „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia", słuch. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16.30 Lekka muz. dwufort. w wyk. Jana Jaworskiego i Wiktora Karwińskiego. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Konc. Krakowskiej Ork. P. R. pod dyr. J. Gerta. 18.40 „Małżeństwo Pantalona", farsa starofrancuska. 19.00 Muz. lekka z płyt. 19.30 „Emancypantki", powieść. 19.45 „Z życia Rumunii". 20.10 „XIX Wieczór Mickiewiczowski". 20.40 Arie i pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk. J. Adamczewskiego. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Ork. Taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera. 22.45 Proza o Warszawie. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.**

# KRONIKA STOLICY

**NOWE WYSTAWY**

**Dnia 25 września br. o godz. 17-tej w Klubie Młodych Artystów i Naukowców (Królewska 13) nastąpi otwarcie wystaw: „Nowoczesna Fotografika Polska" i „Grafika Tadeusza Kubalskiego" (Bruksela). Obie wystawy trwać będą do dn. 16 października br. Wstęp wolny.**

**IMPREZY SPORTOWE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY**

**W niedzielę oprócz wielkiej imprezy wodnej, organizowanej przez 4 kluby wioślarskie przy klubie „Wisła" o godz. 13, oraz szeregu zawodów piłkarskich, organizowanych przez Zw. Młodzieży Polskiej przewidziane są w ramach akcji tego związku zawody bokserskie, zapaśnicze i podnoszenie ciężarów między reprezentacjami szkoły PGMK. i ZMP. Warszawa. Zawody odbędą się dnia 26.9 br. o godz. 18-tej w lokalu P. Gimn. Mech Kolejowego przy ul. Odrowąża 75 (Bródno). O godz. 11-tej odbędzie się uroczystość otwarcia Miejskiego Stadionu Sportowego przy ul. Niepodległości 162a, gdzie odbędą się zawody piłkarskie między dziennikarzami i Zarządem Miejskim. Mecz ten jest szeroko omawiany w mieście.**

**KWESTA W DNIU 26.9 br.**

**Dziennikarze kwestować będą na Stadionie Miejskim. Solec objęli pracownicy Elektrowni. Kawiarnie i restauracje w Śródmieściu — Władze Starostwa i Dzielnicowej Rady. Marszałkowską ulicę obsadzili pracownicy Dzielnicowej Rady Narodowej i Delegaci Blokowi. Skrzyżowanie Nowego Światu i Al. Sikorskiego objęła Izba Rzemieślnicza. W Śródmieściu, na Woli i Żoliborzu kwestować będzie Liga Kobiet. Ofiarną jak zwykle pomoc daje młodzież szkół Górskiego, Roeslerów, Batorego, Rzeszotarskiej i Akademicy Politechniki.**

**ŚWIADCZENIA NA SFOS PŁYNĄ**

**Kupiectwo na Pradze Północ na poczet zaległości wpłaciło ponad 800.000 zł. Drobne Kupiectwo z Mokotowa wpłaciło w IX br. 400.000 zł.**

**CECHY RZEMIEŚLNICZE GROMADZĄ FUNDUSZE NA SFOS**

**W biurach cechów daje się odczuć wzmagający się napływ rzemieślników regulujących swoje zaległości na SFOS. Cechy pilnują, aby świadczenie na SFOS było przez wszystkich zrzeszonych płacone.**

# „KOBIETA WE MGLE" w Teatrze Klasycznym

**Prapremiera sztuki Michała Rusinka pt. „Kobieta we mgle" wejdzie w październiku na afisz Teatru Klasycznego. Wystawienie sztuki Rusinka, znanego dotąd jako powieściopisarza, budzi wielkie zainteresowanie w kołach artystyczno - literackich i teatralnych stolicy. Tytułową rolę sztuki kreuje Maria Gorczyńska, której od szeregu miesięcy nie widzieliśmy na scenie kierowanego przez nią Teatru. W głównych rolach wystąpią: Aleksander Zabczyński, Irena Kwiatkowska, Ewa Pachońska, Danuta Wodyńska, w rolach charakterystycznych zobaczymy znanego z przedwojennych teatrów warszawskich Mieczysława Gleniewskiego, Bogdana Szymkowskiego i Edmunda Wiśniewskiego.**

**Próby sztuki prowadzi znakomity reżyser Janusz Warnecki, oprawę dekoracyjną przygotowuje Tadeusz Błażejowski.**

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04, Kolp. 8-71-80, Adm. ul. Smolna 13, 8-29-84; Dział ogłosz. 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-62336

# CUKIER ROŚNIE w POLSCE

## Z PRZEJAŻDŻKI PO PEZETHAEROWSKICH POLACH

Z jakąż satysfakcją wzięłabym za rączkę tę, czy inną paniusię, jedną z tych, co to do niedawna sterczały w „ogonkach", dźwigały cierpliwie po kilkanaście kilo cukru, siejąc dokoła panikę i zaprowadziłabym ją na pola, które oglądałam tak niedawno, na pola buraków cukrowych Państw. Zakładów Hodowli Roślin. Zrobiłabym to nie dlatego, że u nas buraki cukrowe rosną wyłącznie w majątkach państwowych — gdyż jest przeciwnie — najwięcej buraków, tych, które służą bezpośrednio do wyrobu cukru, rośnie właśnie w gospodarstwach chłopskich i rośnie pięknie, lecz dlatego, żeby taka „ogonkowa paniusia" zrozumiała, dlaczego u nas już dziś jest dużo cukru i dlaczego będzie go coraz więcej i więcej.

**BURAK I BABCIA**

Cukier nie istnieje od początku świata. W Europie zaczęto go wytwarzać z buraka dopiero w ubiegłym stuleciu i bardzo długo był artykułem luksusowym do tego stopnia, że jeszcze babcia „ogonkowej paniusi" nawet, jeżeli była bardzo zamożna, chowała go w srebrnej szkatułce, zamykanej na kluczyk i wydzielała domownikom po kawałku.

Robiło się go wtedy z buraków, zawierających bardzo niski procent cukru. Np. w okresie Wiosny Ludów w 1848 r., burak zawierał zaledwie 9,8% cukru, a w 90 lat później, w 1938 r., zawierał już do 22% cukru, ale sprzątano go z hektara w ilościach niewielkich, był „ niskoplenny" — jak mówią hodowcy i bardzo nieodporny na różne choroby.

A co najważniejsze, zarówno hodowla buraka, jak i jego produkcja, była w Polsce w rękach kilku ludzi — kilku obszarników i fabrykantów, którym zależało wyłącznie na zyskach, a nie na zaopatrywaniu ludności w ten cenny i wysokoodżywczy artykuł.

I dlatego to, natychmiast po wyzwoleniu powstały Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, których jednym z głównych zadań jest praca nad podnoszeniem procentu cukru w burakach oraz hodowaniem najbardziej zdrowych i wydajnych odmian.

Gdybyśmy bowiem poprzestali na odmianach, odziedziczonych sprzed wojny i nie udoskonalali ich coraz bardziej, to podobnie jak cały świat, który podlega nieustannym przemianom postępowym i wstecznym, tak i hodowla buraka cofnęłaby się wstecz i na polach chłopskich producentów spotkalibyśmy coraz częściej zamiast pięknych, białych, cukrowych korzeni — ordynarną czerwoną ćwiklę.

Taką ćwiklę można zresztą zauważyć wśród bardzo wysokocukrowych i plennych buraków na polach PZHR, np. w majątku hodowlanym Rogów, czy Pustków (Wrocławskie). Lecz tam jest ona dowodem nie cofania się wstecz, lecz ciągłych nowych usiłowań hodowcy, który walczy z różnymi przeciwnościami. Chodzi bowiem nie tylko o wysoki procent cukru, wygodny dla cukrowni, ale o obfitość liści i odpadków buraczanych (wytłoków) dla chłopów, którzy tym karmią mleczne krowy, a także odporność odmian. Jest np. choroba buraka, zwana cerkosporą, która obniża plony. Aby jej zapobiec — musiano wyhodować odmiany buraków, odpornych na tę chorobę.

Hodowca buraka staje wciąż wobec sprzecznych ze sobą zadań, stawianych mu przez życie i z tych sprzeczności wynika dalsza linia postępu, którą realizuje.

Aby mieć te nowe, niezbędne do zwiększania wydajności cukru osiągnięcia, hodowca musi tworzyć i utrwalać coraz to nowe odmiany. Jeżeli przez 90 lat osiągnięto ponad 20% cukru w buraku, mogło się to stać tylko dlatego, że śledzono zmiany cech dziedzicznych buraka i wykorzystywano je. Te nagłe zmiany dziedziczne, zwane w nauce przyrodoznawstwa mutacjami (rewolucjami) powstają samorzutnie pod wpływem powolnie działających bodźców zewnętrznych, lecz dziś już ludzie mogą je wywołać w sposób dowolny.

Na państwowych polach hodowlanych widać różne dziwaczne, maleńkie poletka z tabliczkami i napisami, widać pojedyncze buraki, otoczone gęsto konopiami, dla ochrony przed obcym pyłkiem.

Ludzie ruszają nieraz ramionami, patrząc na te „dziwiska". Są to burakimatki, w których hodowca różnymi sposobami (np. wyciągiem z kwiatka zwanego ziemowitem), wywołuje zmiany dziedziczne (genetyczne).

W Instytucie Naukowym w Bydgoszczy można zobaczyć poletka z burakami — dziećmi tych sadzonych troskliwie w konopiach matek. Jedne z tych dzieci mają maleńkie liście, a ogromne korzenie, inne — korzenie w kształcie kuli, jeszcze inne noszą kształt listowia, wyższy procent cukru itd. Są to nowe odmiany, w których jak w rogu obfitości hodowca wybiera sobie materiał do krzyżowania i selekcji do dalszej hodowli. Nowa utrwalona odmiana, która służy do dalszego rozmnożenia, nosi techniczną nazwę „superelity". Następne rozmnożenie — to elita. Taką właśnie „elitę" otrzymując od PZHR, Państwowe Nieruchomości Ziemskie oraz prywatni plantatorzy i rozmnażają ją dalej dla użytku chłopów, którzy wysiewają na swoich polach buraki, idące już wprost z tych pól do cukrowni, a stamtąd do pokrzepienia naszych żołądków.

**PSIE FIGLE**

W tym roku chłopi chwalą sobie buraki, które „na oko" w tych okolicach, gdzie je widziałam sama, mogą wydać po 200 q z hektara. Jest to zbiór wysoki, jakiego nie mieliśmy przed wojną. A przecież jeszcze do niedawna można się było natknąć na wypadki wręcz skandaliczne. Dokładnie rok temu zetknęłam się z członkami ZSCh w Kocmyrzowie, którzy dosłownie płakali, że zakontraktowali buraki cukrowe a wyrosły im pastewne Był to wyczyn prywatnej firmy handlowej Buszczyńskich, która sprzedawała niesprawdzone bezwartościowe nasiona, troszcząc się jedynie o swoją kieszeń, a oczywiście nie troszcząc się o kieszeń chłopa, który te buraki w pocie czoła uprawia, ani o potrzeby wszystkich tych, którzy cukier jedzą. Ten „psi figiel" nie uda się w przyszłości, z tej prostej przyczyny, że:

W 1946 roku państwowe pola hodowlane obejmowały 232 ha obszaru a pola prywatnych firm nasiennych 2 893 ha, podczas gdy w obecnym roku państwowe hodowle obejmują już 956 ha obszaru, a na przyszły rok będą obejmowały 1.560 ha i chłopi nie tylko nie dostaną wybrakowanego nasienia, ale przeciwnie coraz lepsze, coraz bardziej cukrowe.

Taka to jest bezpośrednia zależność między państwową hodowlą buraka a naszymi prywatnymi żołądkami. Nie można jednak zapominać, że istnieje jeszcze inna, rozleglejsza zależność. Burak nie wyrośnie dobrze, jeżeli nie dostanie sztucznych nawozów. Sztuczne nawozy nie dojadą do pola, jeżeli ich nie zrobi fabryka i nie przewiezie kolej. A to wszystko jest poruszane, regulowane i kierowane przez robotników i inżynierów, którym nie wolno zakłócać spokoju żadnymi „ogonkowymi" panikami.

**Zofia Przeczek**

## PORADY PRAWNE

**Ob. W. W. K.**

*W roku 1927 zawarliście ślub kościelny. Zapytujecie, czy ślub ten jest wiążący, czy winien być rozwiązany przez Sąd, skoro nie chcecie współżyć z żoną, a pożycie wspólne Wasze ustało już od 3 lat.*

**Śluby kościelne, zawarte przed 1 stycznia 1946 r. tj. przed wejściem w życie obecnie obowiązującego prawa małżeńskiego, są bezwzględnie wiążące. Proboszcz parafii był jednocześnie urzędnikiem Stanu Cywilnego i w kancelarii kościelnej był jednocześnie lub uprzednio sporządzany akt ślubu. A zatem — małżeństwo zawarte przez Was w 1927 roku, jest ważne i rozwiązane być musi zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. przez Sąd.**

**Orzeczenie rozwodu przez Sąd wystarczy do uznania Waszego małżeństwa za rozwiązane. Wasz akt małżeństwa nie figuruje w obecnym Urzędzie Stanu Cywilnego, gdyż został sporządzony przez ówczesnego urzędnika stanu cywilnego — proboszcza parafii. Figurować winniście jako człowiek żonaty, a do wniosku do Sądu o rozwód winien być załączony akt ślubu.**

**STAŁY CZYTELNIK W. S., ŁÓDŹ**

*1 maja br. otrzymaliście wymówienie pracy z jednoczesną wypłatą 3-miesięcznego odszkodowania oraz za urlop. Odmawiają Wam jednak wypłaty zasiłków rodzinnych za ten czas. Zapytujecie czy zasiłki te przysługują Wam za okres wypowiedzenia.*

**Zasiłek ten przysługuje Wam z następujących względów: zgodnie z § 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 stycznia 1948 r. o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych (Dz. U. R. P. Nr 4/48 poz. 30) pracownicy mają prawo do zasiłku rodzinnego aż do rozwiązania stosunku pracy. Pomimo wypłacenia Wam odszkodowania 3-miesięcznego w dniu 1 maja br. datą ustania stosunku pracy jest nie 1 maja (jest to termin rozpoczęcia okresu wypowiedzenia), a 31 lipca tegoż roku, kiedy to upływa termin wypowiedzenia. Aż do tego dnia stosunek pracy zgodnie z intencją artykułu 25 p. 4 rozporządzeń o pracownikach umysłowych — trwa nadal i pracownik, który otrzymał od razu wypłacone wynagrodzenie trzymiesięczne, może być w ciągu tego okresu powołany do pracy przez pracodawcę. A zatem skoro stosunek do pracy trwał do 31 lipca, należy się za ten okres wypłata zasiłków rodzinnych. Uiścić ją winien pracodawca.**

**Dla porządku podkreśla się, że wymówienie nie nastąpiło zgodnie z wymogami ustawodawstwa pracy i ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, gdyż wypowiedzenie może nastąpić najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia. W danym więc wypadku wypowiedzenie winno było mieć miejsce najpóźniej 30 kwietnia. Skoro nastąpiło 1 maja — winniście otrzymać odszkodowanie trzymiesięczne oprócz maja, a zatem za 4 miesiące i za urlop. O należność za ten miesiąc możecie wystąpić przed Sąd Pracy.**

# Trzy wyroki śmierci

## na przestępców wojennych

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na karę śmierci trzech niemieckich przestępców wojennych, wydanych sądom polskim przez amerykańskie władze okupacyjne Niemiec.

Wśród skazanych znajdują się dwaj gospodarze: Jerzy Frank, który zastrzelił Polaka, Mariana Orłowskiego oraz Andrzej Boas, który przyczynił się do skazania na śmierć przez niemiecki sąd specjalny dwóch robotników Polaków.

Na karę śmierci skazany został również kierownik fabryki porcelany w głębi Rzeszy — Karol Piel, który znęcał się w bestialski sposób nad zatrudnionymi w fabryce jeńcami wojennymi Polakami, Francuzami i Rosjanami. Pomocnik okrutnego kierownika fabryki — August Schwarz, skazany został na 8 lat więzienia.

Ponadto Sąd Okręgowy skazał na 10 lat więzienia Niemca, Dietricha Kalta, który znęcał się nad zatrudnionymi w jego przedsiębiorstwie Polakami.


Teatr Klasyczny
MOKOTOWSKA 13
(przy pl. Zbawiciela)
Codziennie o godz. 19
w niedzielę godz. 15,30 i 19,00

„SEANS"

Nieprawdopodobna komedia
N. Cowarda
w reżyserii J. Warneckiego
z udziałem: Z. Grabowskiej, H. Jezierskiej, J. Kwiatkowskiej, E. Pachowskiej, D. Wodyńskiej, A. Łodzińskiego i A. Różyckiego.

Kasa Teatru (8— 34 — 05) czynna od 10 — 14 i 16 — 19.
2938-B

Ostatnie dni września
Warszawa rezerwuje dla Teatrów M. T. D.

aby zobaczyć
„Powrót"
pełną humoru komedię francuską de Flersa i de Croisseta z Hanną Bielską i Januszem Dziewońskim na czele doskonałej obsady

Teatr Mały
Marszałkowska 61

„Pygmalion"
genialnego G. B. Shawa z Elżbietą Łabuńską w roli tytułowej

Teatr Powszechny
Zamojskiego 20

Dojazd ze Śródmieścia tramwajami 23 i 25 lub autobusami M, D, Z.

„Pocisk widmo"
zabawną sensacyjną sztukę Ridleya z Kazimierzem Peteckim w roli głównej.

Teatr Comoedia
Szwedzka 2

Dojazd ze Śródmieścia tramwajami 23 i 25 lub autobusami M. D, Z, do ul. Zamojskiego, skąd tramwajem Nr. 5 przed sam teatr. Powrót z ul. Szwedzkiej specjalnymi Chaussonami na trasie Praga, Saska Kępa, Al. Jerozolimskie.

gdyż

w pierwszych dniach października odbędą się premiery nowych sztuk w Teatrze MAŁYM — wesołej komedii francuskiej „POWRÓT PANA PERRICHON" w reżyserii Czesława Szpakowicza, dekoracje Ignacego Witza, zaś w Teatrze POWSZECHNYM — prapremiera sztuki Jerzego Pomianowskiego i Małgorzaty Wolny pt. „DAMA Z WINOGRONAMI czyli „FARYZEUSZE I GRZESZNIK" w reżyserii Józefa Maślankiewicza, dekoracje K. i J. Golusowie.

„Powrót" grany będzie w październiku na scenie teatru „COMOEDIA".
2965-K


## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**OB. I. K., WARSZAWA. — Sprawdziliśmy. Umowa zbiorowa dla robotników rolnych przewiduje pracę w godzinach od 7 do 19. Kierownictwo majątku postępuje zgodnie z obowiązującymi przepisami. Kobieta, o której piszecie została zwolniona za kradzież.**

**J. DĘBSKI, BIEŻNIN. — Adresu, o który prosicie nie znamy. Radzimy zwrócić się do Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Muzyków, Warszawa, ul. Zgoda 15.**

**ST. G., PIASTÓW. — Otrzymaliśmy wyjaśnienie od Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, z którego wynika, że wcale nie mieszkacie w łazience, lecz zostaliście dokwaterowani do 3-izbowego lokalu, zajmowanego dotychczas przez jedną osobę.**

**OB. PAWEŁ MICHALIK, RISZTYNEK. — Cieszy nas Wasza znajomość historii, niestety artykuł nie nadaje się do druku.**

**MGR. MONIKA ZAWADZKA. WARSZAWA. — Wykorzystaliśmy w Notatniku Warszawy z dnia 22 bm.**

**OB. ZDZISŁAW NOWIERSKI REMBERTÓW. — Przesłaliśmy odpowiednim czynnikom.**

**TOW. LIBERA.—Nadesłanej przez Was recenzji nie możemy zamieścić, gdyż nie wszystkie fakty podane w omawianej książce są sprawdzone.**

**GRUPA TRAMWAJARZY, ELBLĄG. — Jak Wam zapewne wiadomo, wskutek interwencji Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych, wymówienia nikomu nie uznano.**

**OB. STANISŁAW CYGIER KOŚCIERZYNA. — Starostwo ma prawo odmówienia wydania żądanego przez Was zaświadczenia. Od decyzji tej przysługuje Wam prawo odwołania do wojewody gdańskiego.**

**OB. LEON PASZEK, TCZEW. — Jak wynika z wyjaśnień instytucji, w której byliście zatrudnieni, proponowano Wam inną, dobrze płatną pracę, jednak propozycji tej nie przyjęliście.**


**Przedsiębiorstwo Budowlane M.B.P.**
Marszałkowska 26
**zakupi 20 kombinezonów impregnowanych.**
Oferty należy składać w Wydziale Transportowym do dnia 1.X. 1948 r. godz. 10—12: 2960-K.

**Wytwórnia Posadzek Drzewnych**
**A. BEDNARCZYK**
Warszawa — Praga ul. Siarczana 7, telefon 10-40-28.
Przyjmuje w każdej ilości tarcicę liściastą, do przerobu na klepkę posadzkową.
2927-K

**Polskie Zakłady Zbożowe**
***zatrudnią od zaraz***
**kierownika Wydziału Kalkulacji Cen.**
Od kandydatów wymagane jest wykształcenie techniczne i znajomość kalkulacji produkcji przetworów zbożowych.
Zgłaszać należy się w Wydziale Personalnym Polskich Zakładów Zbożowych. Warszawa, ul. Kazimierzowska 51, pokój Nr. 11.

## Ogłoszenie o przetargu

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu**
**ogłasza**
**PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na dostawę **czterech sztuk silników elektrycznych pierścieniowych budowy zamkniętej o mocy 60 KM 220-380 V, 2900 obrotów wraz z rozrusznikami.**

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę silników elektrycznych" należy składać do skrzynki ofertowej w hallu gmachu DOKP, obok pokoju informatora do dnia 5 października 1948 r. godz. 10-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy jednej z DOKP wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 października 1948 r. o godz. 12-tej w Wydziale Elektrotechnicznym w pokoju Nr. 347, II piętro w gmachu D.O.K.P.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i nie ponoszenia jakichkolwiek powstałych z tego tytułu odszkodowań.
2964-K
**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**

**Wydział Szpitalnictwa Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie**
**poszukuje**
lekarzy specjalistów na stanowiska ordynatorów, st. asystentów, asystentów
a) **lekarzy fizjologów - pediatrów** do Sanatorium Polsko - Szwedzkiego dla dzieci w Otwocku;
b) **lekarzy - fizjologów** do Sanatorium m. st. Warszawy w Otwocku;
c) **lekarzy - psychiatrów** do Szpitala Psychiatrycznego w Drewnicy.
Warunki według norm, przewidzianych dla lekarzy w szpitalach miejskich m. st. Warszawy.
Poza tym istnieje możliwość zatrudnienia młodych lekarzy, pragnących poświęcić się wyżej wymienionym specjalnościom.
**ZGŁOSZENIA**
Wydział Szpitalnictwa Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, Warszawa, ul. Bagatela 10, z podaniem życiorysu i przebiegu dotychczasowej pracy.
2957-K

**POLIMEX**
**Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe Maszyn i Narzędzi S-ka z o. o.**
***zatrudni natychmiast***
1. Bilansistę - sprawozdawcę, inspektora-bilansistę, bilansistę z językiem angielskim.
2. Spedytorów międzynarodowych ze specjalizacją: dysponenci - kalkulatorzy deklaranci celni, ubezpieczeniowcy.
3. Korespondentów, hadlowców branży maszynowej i narzędziowej, techników mechaników; wymagane języki: angielski, francuski lub niemiecki.
4. maszynistki ze znajomością języków obcych.

Oferty należy składać osobiście w Wydziale Personalnym, ul. Wiejska 11.
2961-K

**Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego**
**„MOTOZBYT" Mazowiecka 13**
**poszukuje**
**Kierownika Oddziału Organizacji**
**Referentów do Oddz. Organizacji.**
Kandydaci muszą posiadać znajomość zasad Naukowej Organizacji i Kierownictwa, oraz kilkuletnią praktykę w pracach organizacyjnych.
**Referentów planistów**, ze znajomością nowoczesnych zasad planowania.
Zgłaszać się codziennie w Dziale Personalnym w godzinach 10 — 13. 2947-K

## Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę I-piętrowego budynku murowanego mieszkalnego dla S.G.G.W. przy ul. Szarotki Nr. 8.

Oferty należy składać do dnia 4.X. 1948 r. do godz. 9-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W.D.O., ul. Chocimska Nr. 35, V piętro, pokój Nr. 7, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.
2963-K

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO**
Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi
**Stowarzyszenie Mechaników Polskich (z Ameryki) w Pruszkowie, Pruszków, ul. Sienkiewicza Nr. 19**
**ogłasza przetarg nieograniczony**
**na dostawę maszyn do liczenia**
**2 szt. 4-o działaniowe,**
**1 szt. 2-u działaniowa.**
Oferty przepisowe w kopertach bezfirmowych należycie zalakowane z napisem „Oferta na dostawę maszyn do liczenia" należy składać w Sekretariacie do dnia 5 października 1948 r. godz. 11-ta, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
2966K

Czytajcie „Trybunę Wolności" i „Chłopską Drogę"


## Ogłoszenia drobne

**ZGUBY**

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr 30019-12 na nazwisko Kuderska Stefania. 742

**ZAGUBIONĄ** kartę rejestracyjną RKU Woźnica Kazimierz wieś Górki gmina Glimanica powiat Mińsk. 744

**PRACA ZAOFIAROWANA**

**POTRZEBNA** natychmiast pomocnica domowa Al. Stalina 16 m. 13. 743

**FRANKENSTEIN** Jakub zam. w Paryżu 1 Pas. Maslier poszukuje swoją rodzinę zamieszkałą przed wojną w Warszawie, Sławkowska 28. 2958-G


## „Trybuna Wolności"

**tygodnik polityczno — społeczny przynosi w numerze 38 (194)**

| | |
|---|---|
| **Witold A. Zozula** | — Zapewnimy porządek w handlu. |
| **Kazimierz Mijal** | — W trosce o byt robotnika. |
| **Stanisław Nocuń** | — Dlaczego niezbędna jest pomoc biednym i średnim chłopom. |
| Jan Chmiel | — Dbajmy więcej o szkolnictwo wiejskie. |
| **Jacek Wołowski** | — Gołdap — miasteczko zapomniane. |
| **J. Pietuchow** | — Jak miasto otacza opieką wieś. |
| **Franciszek Łęczycki** | — Słoneczna Bułgaria. |
| **M. T.** | — Marian Buczek (w dziewiątą rocznicę bohaterskiej śmierci). |
| **W. Larski** | — Nowy rząd we Francji. |
| **J. Kowalewski** | — Faszyści działają w Berlinie. |

**Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Kolumna kulturalno — literacka. — Na widowni międzynarodowej. — Ruch robotniczy zagranicą. — Wolna Trybuna. — Kolumna humoru.**
2946-B

# GŁOS SPORTOWY

## Wszyscy sportowcy stolicy spotkają się w sobotę na stadionie WP

W sobotę 25 bm. na Stadionie WP o godzinie 16/ rozpocznie się wielka impreza sportowa, z której całkowity dochód przeznaczony będzie na odbudowę Warszawy. Impreza ta, jak już podawaliśmy zapowiada się niezwykle interesująco. Na boisku i na bieżni zobaczymy najwybitniejszych sportowców i działaczy stolicy. Na boisku — wzajemne porachunki w formie meczu piłkarskiego przeprowadzą: Główny Urząd Kultury Fizycznej i Związkowa Rada K.F. przy KCZZ. Zobaczymy w roli piłkarzy dyr. Kuchara, ppłk. Czarnika, mjr. Bettera, insp. Nowakowskiego (b. reprezentanta Polski), dr Zajączkowskiego, inż. Szymczyka i in.

Na bieżni widowisko będzie nie mniej wspaniałe. Sztafety zawodników i działaczy różnych dziedzin sportu będą walczyły o zwycięstwo na trasie 8x50 m.

Publiczność przypomni sobie również dawne świetne dzieje polskiego kolarstwa torowego, oglądając w walce takich kolarzy jak: Lange, Łazarski, Szymczyk, Koszutcki i in.

Jako całość — impreza będzie więc wspaniała. A cel zasadniczy — odbudowa Stolicy — powinien przyciągnąć jak największą ilość publiczności.

# MOTOCYKLOWY MECZ ŻUŻLOWY CSR—POLSKA EMOCJONUJE STOLICĘ

## Co zwycięży — brawura, czy rutyna?

**Jest rzeczą stwierdzoną, że Polacy są świetnym materiałem na zawodników motocyklowych. Wykazały nam już to tak poważne zawody, jak 6-dniówka w Zilnie (w ub. r.) i MMM (międzynarodowy maraton motocyklowy). Okazało się, że nasi chłopcy nie tylko potrafią jechać doskonale raidowo i wyścigowo na szosie, ale wykazują również ogromne zdolności w jeździe na żużlu. Ta dziedzina sportu, której rozwój w Polsce datuje się od b. niedawna, jest jednak niezwykle popularna za granicą, gromadząc na zawodach dziesiątki tysięcy widzów.**

Warszawa poraz pierwszy będzie mogła oglądać wyścig na prawdziwym torze żużlowym i na specjalnych żużlowych motocyklach 26 bm. w niedzielę na meczu Czechosłowacja — Polska, który odbędzie się na nowym stadionie RKS „Skra" przy ul. Wawelskiej. Dojazd na stadion od ul. Żwirki i Wigury. Ul. Wawelska będzie zamknięta dla ruchu kołowego.

W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy czescy, reprezentujący ekstra klasę europejską.

Takie nazwiska jak: Rossak, Spinka, Seberka, Havelka — są znane na wszystkich torach europejskich. Z nimi to, stoczą walkę czołowi motocykliści polscy, na specjalnych motocyklach żużlowych typu „Martin—Jap"

Dotychczas Warszawa, a nawet i Polska nie posiadała prawdziwego toru żużlowego, odpowiadającego wszystkim wymaganiom technicznym. Pierwszy specjalny tor żużlowy, wzorowany na wypróbowanych wzorach zagranicznych, wybudowany został w tym roku przez RKS „Skra" na stadionie przy ul. Wawelskiej.

Tor w obwodzie liczy 400 m, szerokość na prostej wynosi 12 m, a około 14 m na krzywiznach. Dla zapewnienia bezpieczeństwa otoczony jest specjalnie dostosowaną do wyścigów motocyklowych barierą z desek, o wysokości 120 cm na krzywiznach i 80 cm na prostej.

Warstwa żużlu, położona na podkładzie gruzowym, wynosi około 30 cm, co zapewnia odpowiednią miękkość toru, a tym samym zwiększa bezpieczeństwo jazdy. Na budowę jezdni zużyto 1.200 ton żużlu, tj. 120 wagonów kolejowych.

### ABY JECHAĆ — TRZEBA MIEĆ SPECJALNY MOTOR

Wyścigi na żużlu wymagają specjalnie dostosowanych do tego rodzaju konkurencji motocykli. Przy 400 m długości toru, zawodnik jedzie prawie połowę drogi po krzywiznach. Motocykl jest pochylony o 30° do ziemi i jedzie prawie bokiem, na zasadzie poślizgu. Jazda taka jest b. trudna i wymaga wieloletniej rutyny. Silnik musi pokonać również boczny poślizg kół, do czego potrzebna jest duża moc. Poza tym motor musi zapewnić rozwijanie maksymalnej szybkości, zarówno na prostej, jak i na krzywiznach.

Do tej pory zawodnicy polscy startowali na żużlu na zwykłych turystycznych lub sportowych motocyklach, „własnym przemysłem" dostosowanych do tego rodzaju konkurencji. Przez usunięcie niektórych zbędnych akcesoriów (odrzucenie błotników, zastosowanie małych, lekkich zbiorników), udawało się naszym jeźdźcom zmniejszyć wagę motoru do 140 kg (waga normalna 180 kg). Moc silników wynosiła od 22 do 26 KM. Jest to jednak zbyt mała moc do tego rodzaju wyścigów, a ciężar motoru jest zbyt wielki, aby jeździec mógł go utrzymać w rękach na krzywiźnie.

Mimo to, zawodnicy polscy na takich motorach osiągali niezłe wyniki i udowodnili, że Polacy posiadają specjalne uzdolnienia w tym kierunku.

Gdyby najlepsi zawodnicy europejscy chcieli startować na takich motocyklach (a na pewno by się na to nie zgodzili), nie dorównali by klasie jazdy naszych motocyklistów.

### MOTOCYKLE MARTIN—JAP — TO „CACKA" — ALE TRUDNE DO OPANOWANIA

Sprowadzone do Polski motocykle typu Martin—Jap są specjalnymi motorami wyścigowymi do jazdy na żużlu. Całkowita waga Martin—Jap, wynosi 85 kg, a silnik posiada moc 48 KM (!). Motocykle te nie posiadają skrzynki biegów i hamulców. Mają cienką, lekką ramę, podobną do ram rowerowych i maleńki zbiorniczek na benzynę, silnik o litrażu 500 ccm, umieszczony jest prostopadle do ziemi. Opony są specjalnie profilowane i umożliwiają jazdę poślizgową pod dużym katem nachylenia. Opony takie już w przyszłym roku będą produkowane w Czechosłowacji, w fabryce „Bata", a więc nie będziemy mieli specjalnych trudności przy sprowadzaniu nowych. Do silnika stosowana jest specjalna mieszanka spirytusowa (metylowa), a zamiast oliwy, używana jest rycyna.

Zawodnik podprowadza motor na start z wyłączonym sprzęgłem, w chwili startu włącza sprzęgło, a dalej manipuluje już tylko gazem. Motocykle te pozwalają osiągnąć przeciętną szybkość około 80 km na godz. Wieksza szybkość jest niemożliwa do rozwinięcia ze względu na ciągłą prawie jazdę po krzywiznach.

Jazda na takich motocyklach wymaga specjalnego przeszkolenia. Jeździec musi być po prostu „akrobatą", o niezwykle silnych nogach i rękach.

### BRAWURY NASZYM MOTOCYKLI. STOM NIE ZBYWA

PZM zorganizował w Rybniku specjalny obóz treningowy dla polskich motocyklistów. Pod kierunkiem jednego z najlepszych europejskich trenerów — Czecha Seberki, czołowi motocykliści polscy zapoznali się z techniką jazdy na Martin—Jap'ach. Jak się przekonamy, w najbliższą niedzielę, na meczu Czechosłowacja — Polska, opanowali oni trudną jazdę na żużlu doskonale! Są jeszcze jednak pewne braki. Nasi jeźdźcy nie są tak „przyrośnięci" do maszyn jak Spinka lub Seberka. Jednakże bezwzględnie przewyższają brawurą zawodników czeskich. Najlepszym naszym zawodnikiem jest Smoczyk, którego zobaczymy w niedzielę na stadionie „Skry".

### SYSTEM ROZGRYWEK

W meczu Czechosłowacja — Polska zastosowany będzie angielski system rozgrywek. Razem będzie 16 biegów po 4 okrążenia toru każdy. Drużyny składać się będą z sześciu zawodników i dwóch rezerwowych. W każdym biegu startować będzie po 4 zawodników (po dwóch z każdej drużyny). Pary zawodników nie powtarzają się, jeźdźcy stale zmieniają się. Punktacja będzie następująca: I — miejsce 4 pkt., dalsze: 3, 2 i 1 pkt.

Wyścig odbędzie się w konkurencji drużynowej, a więc główną zaletą będzie umiejętna jazda taktyczna.

### PIĘKNY GEST CZESKIEGO AUTOMOBILKLUBU

Drużyna czeska jest drużyną zawodową. Motocykliści czescy pokrywają sami koszty eksploatacji i transportu motorów. Na zawodach otrzymują wysokie nagrody pieniężne.

Automobilklub czeski pragnąc umożliwić PZM, zorganizowanie międzynarodowego spotkania na żużlu, po raz pierwszy w Europie wysłał do Polski ekipę jeźdźców na zasadach amatorskich. Za piękny ten gest bratniego Automobilklubu, publiczność warszawska zapewne podziekuje specjalnie życzliwym przyjęciem gości.

(W)

## Z SALI KONCERTOWEJ

# RECITAL PAWŁA SIERIEBRIAKOWA

Poprzedzony wiadomościami o wielkich sukcesach w szeregu miast Polski, prof. Paweł Sieriebriakow koncertował w dniu 23 bm. w sali MBP w Warszawie. Publiczności, wypełniającej szczelnie salę, nie tylko nie spotkał zawód, lecz przeciwnie — wyniosła ona wrażenie najwyższej estetycznej próby.

Od razu **zwracał uwagę program. Beethoven, Chopin, Rachmaninow** — te trzy nazwiska wytyczały program czwartkowego recitalu. A więc dzieła dwóch bezspornych geniuszów muzycznych oraz kompozytora bardzo wybitnego. Nie wnosząc rzeczy zupełnie nowych, **posiadał jednak Rachmaninow — kompozytor własne, wyraźne oblicze, dał wiele prawdziwie dobrej, o nie przemijającej wartości muzyki.** Jest to prawda oczywista, dziwne, że trzeba jeszcze o tym przypominać. Ale przecież czytaliśmy recenzje koncertowe, w których „położenie" przez pewnego pianistę Koncertu c-moll Rachmaninowa tłumaczono przejrzyście tym, że Rachmaninow jako kompozytor... nie dorasta do poziomu owego pianisty!

Wracając po tej małej, lecz koniecznej dygresji do omawianego recitalu, powiemy na wstępie o **wspaniałym wykonaniu Sonaty Beethovena, słynnej Apassionaty.** Właśnie tę tytułową, programową, rzec można, cechę nieśmiertelnego dzieła wydobył prof. Sieriebriakow i ukazał słuchaczom bez żadnych „wykrzywień" interpretacyjnych. **Oddał wielkie linie architektoniczne Sonaty, świetnie rozstawił efekty dynamiczne, dał i pasję wirtuoza i sentyment urodzonego artysty - liryka. A przede wszystkim — dał muzykę!**

Muzykę? — powtórzycie. Jakto, przecież na każdym koncercie dają nam właśnie muzykę! Nie, niestety, nie na każdym. Jak nie wiele otrzymujemy tej muzyki! Tego **zwracania największej uwagi na śpiewność, na precyzję frazowania, na brzmienie, na ton fortepianu.** Obserwując baczenie prof. Sieriebriakowa w czasie jego recitalu, zauważyliśmy, jak jest pochłonięty muzyką, jak bacznie śledzi płynące z instrumentu tony, jak modeluje je i urabia giętką dłonią wirtuoza. Przypominamy, **że dążenie do oddania czysto muzycznych stron dzieła, że pragnienie wydobycia z każdego utworu właśnie muzyki — jest wspólną cechą szkoły rosyjskiej we wszystkich dziedzinach twórczości i wirtuozerii.**

Sonata b-moll Chopina była potraktowana przez artystę bardzo indywidualnie. Po burzliwej części pierwszej nastąpiła uduchowiona część druga — takiego pianissima nie słyszeliśmy chyba dotąd w Warszawie! Marsz żałobny był antytezą owego przysłowiowego „walenia" niektórych naszych pianistów, zapominających, że **u Chopina forte uzyskuje się przez kontrastowanie z piano,** że wszelka maniera czy monotonia jest tutaj zabójcza.

Rzadko wykonywane cyklicznie Preludia Rachmaninowa znowu pogrążyły nas w falach prawdziwej muzyki. **Wyróżnilibyśmy tutaj wykonanie Etiudy-es-moll, Elegii, Preludiów: fis-moll, g-moll, b-dur.** A potem — **entuzjazm słuchaczy, oklaski, kwiaty i bisy. „Pieśń jesienna" Czajkowskiego.** Co można wydobyć z tego tak ogrango „kawałka?" A przecież grobowa cisza (gość na naszych salach koncertowych raczej rzadki) panowała, gdy prof. Sieriebriakow ledwie trącał klawisze. Zupełnym kontrastem była **Etiuda Skriabina,** pisana pod tak wyraźnym a dla Skriabina charakterystycznym wpływem Chopina, tym razem — Etiudy Rewolucyjnej. I wreszcie — **Walc Chopina i tegoż Polonez As-dur,** grany z wirtuozowskim blaskiem, ale w tempie stanowczo zbyt szybkim.

Jeżeli stwierdzimy na zakończenie, że **gra prof. Sieriebriakowa dała nam bardzo wiele, i to nie tylko „dla ucha", ale także i „dla serca"** — będzie to chyba najlepsza pochwała świetnego artysty radzieckiego i jego wspaniałej sztuki pianistycznej!

**JERZY KURYLUK**

## Z DZIAŁALNOŚCI P.Z.L.A.

10 października odbędą się we Wrocławiu mistrzostwa Polski w pięcioboju kobiet, oraz dziesięcioboju mężczyzn. Udział w mistrzostwach zapowiedzieli wszyscy czołowi zawodnicy polscy.

*

Tego samego dnia w Kielcach odbędą się mistrzostwa Polski w biegu na 30 km.

Termin drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, wyznaczony został na dzień 24 października. Odbędą się one w Poznaniu.

*

Zawody lekkoatletyczne Milicja Polska — Milicja Czeska, odbędą się 17 października. W zespole czeskim startować będzie zwycięzca olimpijski na 10 km, Emil Zatopek.

## UPTON SINCLAIR

**tłum. Wandy Melcer**

# SZEROKIE WROTA 49)

— Proszę, więc mówmy wyraźnie — powiedział tymczasem gruby głos w ciemnościach — czy chce mi pan zapłacić, jeśli pomogę panu przy wydostaniu młodziaka z więzienia?

— Powtarzam, mi Capitan, że jestem cudzoziemiec, który błaga o radę. Wszystko, co mogę zrobić, to przysiąc na honor dżentelmena, że wszystko co mi pan doradzi, pozostanie między nami: zabiorę ten sekret ze sobą do grobu. Chciałbym otrzymać od pana takie same przyrzeczenie, jeśli się to zgadza z pana honorem, jako żołnierza.

Zapadło długie milczenie. Chwila była dramatyczna, Lanny zorientował się, że jego interlokutor rozpatruje swoje możliwości. Wreszcie głos jego rozdarł ciszę: Dobrze, senor Budd. Przyjmuję pańskie przyrzeczenie i daję nawzajem moje.

Błyskawica zapaliła się w oczach Lannyego. Kupił człowieka.

VIII.

Teraz już bez zwłoki przystąpili do interesu.

— Sądzę, że pan chce wydostać przyjaciela z wieży — powiedział kapitan de la Guardia. Pomogę panu. Ale co panu z tego przyjdzie? Stwierdzą, że go nie ma, zrobią alarm i jak go pan wtedy wywiezie z tego kraju?

— Gdyby to miała być ucieczka, szanse nie byłyby wielkie — odrzekł Lanny, ale można by wymyśleć co innego. Mógłby na przykład umrzeć i zostać wyniesionym.

— To się łatwo mówi. Kiedy ktoś umiera, wołają doktora i dopiero, kiedy on wyda świadectwo, wynoszą ciało.

— Próbowałem to sobie wyobrazić, mi Capitan, ale trudno mi to przychodzi, bo nie znam się na waszych sprawach i nie mam żadnej praktyki. Moim zdaniem, jest droga, ale panu może się ona wydawać niemożliwa, bo pan zna wszystkie szczegóły systemu. W każdym razie niech pan posłucha, a może doda pan coś lepszego.

— Proszę, proszę, słucham.

— Wyobraźmy sobie, że mój przyjaciel chce złożyć skargę na traktowanie, a pan go przesłuchuje. Każe pan strażnikowi, żeby go panu wprowadził do jakiegoś ustronnego pokoiku i odsyła pan straż. Wtedy szepnie pan słówko memu przyjacielowi, które panu przekażę, by wiedział, że można panu wierzyć. Potem tłumaczy mu pan, że pan ma zamiar udać, iż go pan zabił. Ma krzyczeć i kląć pana, a potem wyciąga pan rewolwer i daje dwa lub trzy strzały. Kiedy już młodzieniec leży, zlewa mu pan twarz krwią zwierzęcą. Wygląda tak okropnie, iż niktnie wątpi, że pan go zastrzelił. Leży przy nim nóż sprężynowy. Pan oświadcza, że się na pana rzucił. Jeśli się pan zadraśnie przy tym w rękę lub policzek, to jeszcze lepiej. Słucha pan?

— To byłoby niezłe, ale kule robią w ścianie dziury i będą spłaszczone wcale nie tak, jakbym strzelał chłopcu w twarz.

— I o tym pomyślałem, gdyż miałem wiele do czynienia z bronią. Pochodzę z rodziny rusznikarzy. Mój ojciec, to Budd, fabrykant broni, ten, który robił automaty i karabiny maszynowe. Zna pan przecież naszą firmę.

— Owszem, słyszałem.

— Ma pan pewno w celi jakieś stare prześcieradło, niech pan w nie strzela, będzie to taki sam efekt, jakby pan strzelał w człowieka. Potem nakryje pan ciało prześcieradłem, a w półmroku nikt dziur od kul nie zauważy.

— To niezły pomysł.

— Teraz przejdźmy do dalszych spraw. Może trzeba będzie wynieść ciało jeszcze tej samej nocy, by je pogrzebać pod pana dozorem. Wyobrażam sobie, że pan będzie bardzo podniecony. Może to nie będzie trudne to udawanie, a pokryje prawdziwe zdenerwowanie. Będzie pan klął w żywy kamień przeklętego Anglika. Będzie pan krzyczał, że go pan zabił we własnej obronie, będzie pan wykrzykiwał tę całą historię do każdego strażnika, który tymczasem nadbiegnie. Przypomni pan sobie, że zanieczyścił pan celę, że Jefe będzie wściekły, że lepiej od razu pozbyć się cielska. Czy tak być może i czy obroni się pan potem, że pan działał pod wpływem gwałtownego wzruszenia?

Trudno było odgadnąć z głosu kapitana, czy uśmiechał się czy nie, choć się Lanny tego domyślał. — Niech się pan tak nie kłopocze jednym więcej zabójstwem w naszych więzieniach, senor. To się u nas czasami zdarza i może się zdarzyć raz jeszcze.

— Więc ta część mojej historii jest dość prawdopodobna?

— Rzadko się kłopoczemy co się potem dzieje z ciałem ale ostatecznie i tu nie napotkam trudności.

— Czy ma pan wózek na którym możnaby go wywieźć?

— Mamy w podwórzu wozownię.

— Macie trumny, czy po prostu rzucacie ciało na wóz?

— Różnie bywa.

— Przydałaby się trumna czy skrzynia.

— Dam rozkaz.

— Weźmie pan paru ludzi do kopania dołu?

— Nie trzeba, doły są gotowe, ale muszę wziąć ludzi do pochowku. Nie łatwo mi przyjdzie znaleźć takich, którym można zaufać.

— To też nie szukał bym ich, senor capitan. Na drodze do cmentarza robi się panu niedobrze i czuje pan gwałtowną potrzebę wzmocnienia się czymś. Zdaje się, że nazywacie to „aurdiente". Zatrzymujecie się przy tawernie, a pana ludzie wchodzą razem z panem. Czy to możliwe?

— Nigdy tak nie postępowałem, ale ostatecznie z uwagi na wzburzenie...

— Doskonale. Ludzie pójdą, a tymczasem więzień skacze do mego samochodu, a do trumny kładziemy parę kamieni między prześcieradła. Jeśli ich pan porządnie spije, nic nie zauważą i zrobią wszystko, co im pan każe. Pogrzebią kamienie i nie będą nawet pamiętali, w którym grobie. (D. c. n.)

DRAŻETKI
ALTRA
ROŚLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY
Produkcji Państw. Fabr. Zj. Zakł. Przem. Farm. Żądać w aptekach i drogeriach
2884-K

## PIĘKNO STAREGO LUBLINA

**Wiele zabytkowych budowli w Lublinie doznało zniszczeń podczas działań wojennych. Odnowiono kilka domów — reszta czeka na gruntowny remont.**

Oto zabytkowa piękna Brama K...kowska.

Ciekawe ornamenty domu na Starym Rynku.

Stary zaułek — Starego Lublina.

Widok na wspaniałą Bramę Trynitarską od strony Starego Rynku.

Ta uliczka starego Lublina wygląda, jakby ją wycięto z średniowiecznego obrazka.

S. K.